

**Protokół nr...../2022**  
**ze wspólnego posiedzenia Komisji Gospodarki Przestrzennej i Budżetu z Komisją**  
**Gospodarki Komunalnej, Samorządu i Porządku Publicznego**  
**z dnia 17.11.2022r.**

---

W dniu 17 listopada 2022 r., o godz. 15:30-19.00 w Sali nr 1 Ratusza Miasta (ul. Rynek 12) odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Przestrzennej i Budżetu wspólnie z Komisją Gospodarki Komunalnej, Samorządu i Porządku Publicznego z następującym porządkiem obrad:

1. Prace nad przygotowaniem projektów uchwał w zakresie podatków i opłat lokalnych na 2023 r.
2. Omówienie propozycji sprzedaży działki nr 4057/5 związanej z przeniesieniem tymczasowego targowiska miejskiego na ul. Krzywą.
3. Sprawy różne.

KGKSiPP 3 głosami „za” przyjęła porządek obrad.

KGPiB 5 głosami „za” przyjęła porządek obrad.

**Ad. pkt 1 Prace nad przygotowaniem projektów uchwał w zakresie podatków i opłat lokalnych na 2023 r.**

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** - Przed wprowadzeniem w tematykę posiedzenia, najpierw poinformowała o sytuacji dochodowej i wydatkowej, w jakiej znalazło się Miasto Dęblin w tym roku, i w jakiej znajdzie się w przyszłym roku. Jeśli chodzi o dochody, nastąpił zdecydowany spadek udziałów w PIT, oraz drastyczny wzrost wydatków. Wobec czego, nie mamy innego wyjścia, jak pokryć różnicę i próbować zbilansować dochody i wydatki wzrostem dochodów własnych oraz drastycznym cięciem wydatków, co dokładnie widać w planie budżetu na rok 2023. Aby przybliżyć kwoty i problem, jaki spotkał naszą gminę, ale i chyba wszystkie gminy w Polsce przedstawię, jak wygląda ubytek w udziałach w podatku PIT. Na przestrzeni lat 2019-2023 ubytek wynosił 17 752 658 zł, w 2021 roku otrzymaliśmy rządową subwencję, w wysokości 2 811 083 zł, celem zrekompensowania tego ubytku. Natomiast w 2022 roku otrzymaliśmy rządową rekompensatę, w wysokości 2 888 419 zł. Także ubytek na poziomie 17 752 658 zł został zrekompensowany wyżej wymienionymi latami i w tej chwili mamy dziurę budżetową po stronie dochodów własnych z tytułu PIT w wysokości 12 053 153 zł. Dokładniej największy ubytek w PIT mamy w latach 2022 i planowany w roku 2023. Dzisiaj będziemy dyskutować o podatkach i opłatach lokalnych, które mają zrekompensować nam konkretnie brakującą kwotę. Na rok 2023 brakuje nam realnie 8 186 832 zł. Taka kwota potrzebna jest, aby zamknąć budżet na 2023 rok dochodami własnymi i drastycznym cięciem wydatków. Jeżeli uchwalimy budżet, to wciąż będzie on budżetem nieprzewidywalnym z tego względu, że wciąż nie wiemy jak drastycznie będą rosły wydatki, czy otrzymamy dopłaty do źródeł ogrzewania i energii elektrycznej. Na dzień dzisiejszy, czyli ustalania opłat, ale też uchwalania budżetu 100% jasności mieć nie będziemy. Wiemy jedno, brakuje nam, na przestrzeni dwóch lat ponad 12 mln zł. W roku 2023 realnie będzie to ponad 8 000 000 zł. Spadek dochodów PIT, oraz drastyczny wzrost wydatków musimy pokryć poprzez wzrost podatków od nieruchomości, wzrost opłaty za odpady, jak i wzrost podatków od środków transportu. Decyzję tą, musimy podjąć aby spiąć budżet na 2023 rok. Są to z jednej strony daleko idące cięcia wydatków i ich nieprzewidywalność, a z drugiej strony, utrata dochodów. Aby spiąć budżet, należy ustalić opłaty na przedstawionym poziomie. Trzeba też wiedzieć, że wykorzystanie wszystkich środków finansowych w 2023 roku musimy przewidzieć na realnym poziomie. Należy też dążyć do nadpłaty kredytów, ze względu na problem z utrzymaniem wskaźników na kolejne lata. Musimy również minimalizować deficyt, celem spełnienia wskaźników budżetowych w kolejnych latach,

w szczególności na rok 2024. Wzrosły nam wydatki, na które też nie mieliśmy żadnego wpływu. Nie wynikają one z naszych uchwał, nie z naszych przepisów, ani naszych decyzji. Wzrost, we wszystkich obszarach inflacji to około 18 %, co przekłada się na ceny większości usług, wzrost wynagrodzenia minimalnego o 480 zł od 1 stycznia 2023 roku i kolejny wzrost o 110 zł od 1 lipca 2023 roku. Stanowi to wzrost w 2023 roku na poziomie 19,60% ogółu wynagrodzeń. Utrzymujemy 12 placówek, w których wypłacamy wynagrodzenia. Są to placówki oświatowe tj. przedszkola i szkoły oraz ich zespoły, a także MDK, Biblioteka i Urząd. Te wzrosty, musimy założyć w budżecie po stronie wydatkowej. Dochodów mamy mniej o 12 mln zł na przestrzeni dwóch lat ( ponad 8 mln zł w tym roku ). Wzrost kosztów funkcjonowania miasta od wielu lat, jest sukcesywny. Najbardziej drastyczny, będzie w 2023 roku, ponieważ jest wzrost minimalnego wynagrodzenia, a także wzrost wynagrodzenia nauczycieli, który nie do końca zostanie zrekompensowany (subwencją oświatową). Wynagrodzenia w mieście, stanowią około 45% budżetu miasta, i wynoszą około 36,5 mln zł, w tym wynagrodzenie pracowników zatrudnionych w Urzędzie miasta, a także pracowników gospodarczych. Dochodzą wynagrodzenia z MDK i biblioteki, co stanowi wydatek w budżecie na poziomie 37,8 mln zł, nie tak jak wcześniej wspominaliśmy 45% ale z biblioteką i z MDK to 46% wydatków budżetu. Zakładamy, że musimy rozważyć również, wzrost wynagrodzeń pozostałych pracowników, ponieważ w tej chwili, przy takiej podwyżce urzędnicy, pracownicy z wykształceniem w wielu przypadkach będą osiągać dopiero minimalną płacę. Oznacza to, że do tego wzrostu, musimy założyć jeszcze jakieś zróżnicowanie, między pracownikiem urzędnikiem, a pracownikiem odpowiedzialnym za utrzymanie porządku w urzędzie, czy innych jednostkach. Jeżeli tego nie zrobimy, nie zróżnicujemy wynagrodzeń, nie podwyższymy wynagrodzeń urzędniczych, wykształconych instruktorów, bibliotekarzy, to będziemy tracić ludzi i nie będziemy mieli, z kim pracować. Musimy również, wziąć pod uwagę wzrost wynagrodzeń nauczycieli o 7,8%. W tym roku podwyżka była od maja, a dla niektórych stopni awansu zawodowego, także od września. Dlatego, pewnego wzrostu wydatków w tym roku jeszcze nie widzimy, ale zobaczymy go w grudniu tego roku, jak będziemy omawiać zamknięcie budżetu na ten rok. Musimy planować wydatki w budżecie na 2023 rok na wyższym poziomie. Pomimo zrealizowanych w roku ubiegłym i bieżącym redukcji etatów w placówkach, wydatki na poziomie całego miasta w 2023 roku, wzrosną o ponad 3,6 mln zł. Musimy wziąć pod uwagę wzrost cen energii. Ten wzrost przełoży się w przyszłym roku także na dalszy wzrost cen materiałów i usług, które nabywamy. Musimy liczyć się ze wzrostem wydatków na funkcjonowanie placówek oświatowych, pomimo ciągłych optymalizacji funkcjonowania, w tym redukcji zatrudnienia. W naszym budżecie wydatki na oświatę, wynoszą wraz z inwestycjami ok. 37,4 mln zł - tak planowane jest w 2023 roku, co stanowi ok. 46% budżetu. W 2022 roku, było to około 38% całości budżetu. Dla porównania, w Rykach ten udział oświaty, w budżecie wynosi 26,55%, w Kłoczewie, który ma porównywalną liczbę mieszkańców to 19,58%. Utrzymujemy oświatę ( u nas dużo jest placówek oświatowych ) i to się przekłada na fakt, że wydajemy na nią prawie 50% budżetu. Pomoc państwa w naszych wydatkach dla porównania: w 2019 roku subwencja oświatowa była na poziomie 12 628 045 zł, dokładaliśmy 13 952 319 zł, w 2020 roku subwencja była na podobnym poziomie 12 411 000 zł, ale już dokładaliśmy 15 457 000 zł. W 2021 roku subwencja wynosiła 13 430 000 zł do oświaty dołożyliśmy 17 182 900 zł, dlatego nastąpiły redukcje etatów, oraz łączenia w zespół, celem zmniejszenia kosztów. W tym roku subwencja wyniosła 14 183 061 zł i prognozujemy, że dołożymy 15 700 000 zł. W 2023 roku subwencja będzie na poziomie 16 102 500 zł, a nasze prognozowane na 2023 rok wydatki to kwota 15 700 000 zł. Postaramy się zrównać wydatki na poziomie 2022 roku, ponieważ subwencja jest trochę wyższa. Tak przedkłada się obecny stan, jeśli chodzi o stronę dochodową i wydatkową Miasta. Mając przybliżony stan naszego budżetu, stajemy przed koniecznością spięcia tego budżetu. Będziemy dyskutować nad opłatami.

Mając dzisiaj Pana Prezesa MZGK oraz Pana Mazura, kierownika zajmującego się kwestią odpadów komunalnych, proponuję, abyśmy zaczęli od opłat za odpady komunalne. Dostaliście państwo materiał podglądowy, w którym wyliczyliśmy mniej więcej kwoty, na takim poziomie, aby w miarę zamknąć budżet i nie dokładać do systemu dużych pieniędzy. W

pierwszej, tabeli mamy obecny stan 28 zł od osoby i 26 zł od osoby za kompostowanie. Planowaliśmy dochody na ten rok, na poziomie 4 125 360 zł, co oznacza, że taka kwota powinna wystarczyć nam, na utrzymanie systemu. Tymczasem już dokładamy na dzień dzisiejszy ponad 1 mln zł, a rok jeszcze się nie skończył. Także ten rok, nie zamknie nam się i musimy się liczyć z dołożeniem do systemu bardzo dużej kwoty z budżetu Miasta. Przypomnę, że w 2022 rok zabrakło nam dochodów z tytułu udziału PIT. Aby zmniejszyć tę różnicę, żebyśmy w ogóle nie musieli dokładać z budżetu, przy tej ilości produkowanych śmieci i przy kosztach jakie mieliśmy w 2022 roku, powinniśmy przyjąć maksymalną stawkę, czyli 42 zł od osoby, a 39 zł z kompostowaniem. Wówczas, mielibyśmy zaplanowane dochody na poziomie 6 188 040 zł. Tak mamy zaplanowane w budżecie na ten rok. Na 2023 rok założyliśmy 6 200 000 zł, są to przewidywane wydatki. Przy założeniu, że będziemy mieli takie wydatki zrobiliśmy też symulację, na kwotę 37 zł, którą przyjęliśmy mniej więcej jako wpływ, do budżetu. Przy założeniu, że będzie to 37 zł od osoby oraz 34,40 zł od osoby od kompostowania, te dochody przy ilości złożonych deklaracji, tj. 2416 kompostowanie i 10028 ogólnego rozliczenia, powinny kształtować nam się na poziomie 5 452 615 zł. Tak więc brakuje nam, do zaplanowanych 6 200 000 zł ok. 747 384 zł, ale musimy brać też pod uwagę, że realnie nie wszyscy płacą. Zawsze zakładamy, że mamy mniej około 100 000 zł, ponieważ nie wszyscy płacą i dalej płacić nie będą. Realny wpływ przy stawce zwykłej 37 zł i 34,40 zł za kompostowanie przewidujemy, że będzie na poziomie 5 350 000 zł. Oznacza to, że dalej przy tych stawkach z budżetu będziemy dopłacać 850 000 zł. W dalszym ciągu zamierzamy dopłacać za mieszkańców do ceny odpadów komunalnych. W tabelce, odnośnie ilości produkowanych śmieci, bierzemy wszystkie strumienie odpadów: zmieszane, papier, tektura, tworzywo sztuczne, szkło, bioodpady, popiół, odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektroniczny i przeterminowane leki. Porównujemy rok 2021 i rok 2022, od stycznia do października. Porównujemy te same miesiące w tych latach ponieważ, nie mamy jeszcze zamkniętego 2022 roku. Odpady zmieszane, odbierane od mieszkańców samochodami styczeń-październik 2021-2022. Zmieszanych w roku 2022 oraz papieru i tektury mamy mniej, tworzyw sztucznych i szkła również, bioodpadów mamy 394 tony a w 2022 roku 390 ton, czyli na podobnym poziomie. Popiołu trochę mniej, niż w tamtym roku, wielkogabarytów też mniej, zużyty sprzęt elektroniczny podobnie, ale też mniej i przeterminowane leki to pozycja zerowa. Proszę zobaczyć, jak rosły koszty i ceny jednostkowe. W 2021 roku, przy odpadach zmieszanych, mamy 1091,88 zł za tonę a w 2022 roku mamy 1259,51 zł od tony. Przy papierze w 2021 roku, mamy 822,96 zł za tonę, a w 2022 mamy już 931,85 zł za tonę. Tworzywa sztuczne to 1091,88 zł za tonę w 2021 roku, w roku 2022 - 1242 zł za tonę. Szkło 822,96 zł za tonę, a w roku 2022 to cena 985,85 zł. Bioodpady 865,08zł za tonę w 2021 roku, natomiast 2022 to 1065,11 zł za tonę. Popiół 875,88 zł za tonę w 2021 roku i 959,58 zł za tonę w 2022 roku, wielkogabaryty 1134 zł za tonę w 2021 roku, 1497, 11 zł za tonę w 2022 roku. Zużyty sprzęt elektroniczny 6760,80 zł za tonę w tamtym roku, w tym roku jest zdecydowanie mniej, 2160 zł. Reasumując 10 miesięcy 2021 roku - łączna ilość odpadów, to 3215,482 ton, a cena 3 332 498,80 zł, natomiast za 2022 rok za 10 miesięcy mamy 3019,8 ton i kwotę 3 615 156 zł. Czyli na wzrost cen nie wpłynęła wzrastająca ilość odpadów, tylko cena rynkowa za tonę, która rośnie i wynika to z przetargów, jakie ogłasza przedsiębiorstwo. Przeanalizujemy odpady z PSZOK-a i to, w jaki sposób zmienił się strumień, ponieważ jest tu kilka zmian. Mamy odzież i tekstylia, których w 2021 roku nie było, a w tej chwili mamy już 5,12 ton. To koszt ponad 5 000 zł. Za 1 tonę to 1090,80 zł. Papieru i tektury na PSZOK-u mamy mniej, w tamtym roku było 714,96 zł za tonę, natomiast w tym roku to 800,24 zł za tonę. Tworzyw sztucznych też mamy mniej, w tamtym roku było 980,64 zł za tonę, w tym roku mamy mniejszą stawkę 854zł za tonę. Szkło zwiększyło się i zwiększyła się również kwota, 788 zł za tonę było w tamtym roku, w tym roku wynosi 816,91 zł. Bioodpady to drastyczny wzrost, bardzo dużo bioodpadów oddawanych jest na PSZOK. W tamtym roku mieliśmy 233,74 tony, a w tym roku do października, złożone 333,74 tony. Widoczna jest różnica w kwotach, bo w tamtym roku zapłaciliśmy za bioodpady kwotę, 191 348 zł, a w tym roku już ponad 308 000 zł. Spowodowane jest to, wzrostem ceny jednostkowej za tonę. W tamtym roku bioodpady wynosiły 818,64 zł za tonę, a w 2022 roku za tonę trzeba zapłacić 923,62zł. Zwróćmy uwagę na popiół, ponieważ w

tamtym roku zmniejszyliśmy ilość odbiorów popiołu. Robimy to raz na dwa miesiące, natomiast mieszkaniec skierował ten strumień popiołów do PSZOK-a. W związku z tym, mamy drastyczny wzrost, bo w 2021 roku było 5,06 tony, a w tym roku 20,78 tony. Cena jednostkowa niewiele wzrosła, bo w tamtym roku wynosiła 829,44 zł za tonę, a w tym roku 851,73 zł za tonę. Za to strumień na PSZOK jest duży, co widać jest to w kwotach, jakie musimy zapłacić w tym roku. W tamtym roku za 10 miesięcy płaciliśmy ok. 4644 zł, a w tym roku, płacimy już około 17 698 zł. Wielkogabaryty lekko spadły, być może część jest rozbieranych na PSZOK-u lub jest mniej przywożonych, bo może mieszkańcy rzadziej wymieniają meble. Zużytego sprzętu elektronicznego jest sporo, w tym roku trochę więcej, za to cena jest mniejsza. Jest zdecydowany wzrost cen za opony. Wiąże się to, z dużo większą kwotą, nie 17 934 zł, ale dziś 24 906 zł. Cena jednostkowa opony jest niższa o 4 zł, natomiast wyższa docelowo, w związku z tym, że jest dużo więcej opon złożonych na PSZOK-u, niż w tamtym roku. Gruz jest trochę mniej, aczkolwiek cena jednej tony gruzu w stosunku do tamtego roku wzrosła, bo w tamtym roku na PSZOK-u - za tonę płaciliśmy około 689 zł złotych, a w tym roku 864 zł. Mamy również analizę wysokości kosztów na PSZOK-u, biorąc pod uwagę ilość odpadów złożonych w roku 2021 i w roku 2022 oraz różnice w cenie. Czyli analizując tą tabelę, możemy podsumować ją w ten sposób, że wzrost kosztów zagospodarowania odpadami komunalnymi, wiąże się u nas ze wzrostem cen jednostkowych za tonę, ponieważ one drastycznie rosną. W wyniku dyskusji i pytań będziemy wiedzieć dlaczego i skąd się to bierze i dlaczego znowu, dużo więcej musimy płacić za odpady komunalne. Niestety dopłacamy za odpady prawie każdego roku, ale ten rok jest wyjątkowy, bo o ile mieliśmy jeszcze od 2019 roku ubytek w PIT na niewielkim poziomie, była to kwota 512 tys. zł, to w 2023 roku ten ubytek w PIT będzie powyżej 8 000 000 zł. W roku 2022 był powyżej 2 mln zł. Nie mamy dochodów w ciągu tych lat na poziomie powyżej 10 000 000 zł. Dlatego, musimy podejść w sposób odpowiedzialny, co do ustalania wysokości cen za odpady komunalne na terenie naszego miasta.

Dyskusja:

**Radny Mieczysław Grobel** – zadał pytanie odnośnie popiołu, który odbierany jest od mieszkańców. Czy jest on od razu wywożony, czy składowany na placu, i wywożony później? Jeżeli leży na placu i zmoknie, to jest dużo cięższy.

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** - wszystko zależy od tego, jaką zbieramy ilość z danego rejonu. To, co odbieramy i jest to odpowiednia ilość transportowa, przekazywane jest od razu do instalacji gospodarującej. Myślę, że nie tutaj należy doszukiwać się problemu. Problem polega na tym, że mamy zbyt mało instalacji, które są w stanie zagospodarować odpady. Wykruszają się firmy, i z roku na rok gorzej jest zorganizować i przeprowadzić postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego, w zakresie zagospodarowania odpadów, ponieważ nie ma kto tych odpadów od nas odbierać. W związku z tym, konkurencja jest mniejsza i ceny są wyższe. Ceny podyktowane są również tym wszystkim, co dzieje się w gospodarce krajowej oraz światowej. My, jako firma odbierająca, wykonująca zadania - łącznie odbioru, transportu i zagospodarowania odpadów, nie mamy wpływu na to, jaką cenę uzyskamy od zagospodarującego. Mamy tylko taki wpływ, że wybieramy najtańszą z ofert spełniającą wszystkie wymagania formalno-prawne. Problem polega na tym, że jest coraz mniej podmiotów, które wykonują takie zadania, być może dlatego, że posiadają one ograniczenia formalne co do ilości odpadów, które mogą przyjąć. Strumień odpadów w Dęblinie ustabilizował się, natomiast wzrasta ich ilość i ( jest coraz więcej wytwarzanych odpadów ). Ideą gospodarki odpadami jest, minimalizacja ich powstawania. Jeżeli nie będzie tendencji do tego, żeby odpadów było mniej, to niestety cena przekładająca się na jednego mieszkańca, będzie rosła. Co do kwot, o których mówiła Pani Burmistrz, to nie chcę i nie bardzo mogę wypowiadać się, ponieważ zostało ogłoszone postępowanie o udzielenie zamówienia na zagospodarowanie odpadów przez miasto. Nie mogę udzielić informacji, jaka to będzie cena na przyszły rok, ponieważ było by to działanie na szkodę mojej Spółki. Sytuacja na rynku jest taka, że należy liczyć się ze średnim wzrostem cen na zagospodarowanie odpadów, czyli na ten jeden składnik w zakresie od 15% do 30%.

Myszę, że 30% to jest maksimum, którego być może, nie osiągniemy. Natomiast cena jednostkowa części odpadów, wzrośnie o około 30%. Nie mogę powiedzieć na które, ponieważ postępowanie, które prowadzimy jest jeszcze nierozstrzygnięte. Ceny są publicznie dostępne z mini portalu zamówień publicznych. Można zobaczyć, jakie ceny uzyskaliśmy na zagospodarowanie odpadów. Problem polega na tym, że jest za mało instalacji, które byłyby w stanie wykonywać te zadania. Pomiędzy nimi nie ma konkurencji. Owszem może zdarzyłoby się tak, że byśmy wozili odpady na większe odległości niż ta, którą przyjęliśmy ( 101 km ), tylko wówczas nasze koszty transportu zdecydowanie by wzrosły. Natomiast cena oleju napędowego dla przedsiębiorców w tym roku wzrosła ok. 80%. W związku z tym, przekładało się to na nasze koszty i w konsekwencji musimy ponieść koszty i musimy składać oferty w takim zakresie, w jakim pozwala nam prowadzenie racjonalnej gospodarki.

**Przewodniczący RM Maciej Krygowski** – mieszkaniec ( jeśli zobaczy cenę za tonę, a ceny są wyrównane, zarówno za odpady zmieszane czy plastik ) to stwierdzi, że się nie opłaca tego segregować. Bo czy będzie segregował, czy nie, to i tak zapłaci ok. 1 000 zł za tonę. To jest niepokojące i mało motywujące żeby segregować odpady. Jeśli chodzi o przeterminowane leki, to w zestawieniu na rok 2021 i 2022 są jakieś koszty, ale ilość odpadów zero, czy są to stałe koszty?

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** – rozliczamy się za odebrane odpady. Jeżeli jest zero to zero. Jest to stawka jednostkowa, przyjęta do postępowania przetargowego.

**Naczelnik Wydziału GKP Marcin Daniel** – odnosząc się do leków przeterminowanych, to MZGK nie odnotował odbioru w okresie lat 2021-2022. Odbierał je inny podmiot. Stawki jednostkowe, wynikające z umowy zawartej z miastem ponosi miasto. W przypadku leków, odbiera je inny podmiot, na podstawie pojemników wystawionych w kilku aptekach.

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** – jeżeli nie odbieramy odpadu, to nie jest płacona ta kwota, jest to cena zaoferowana w postępowaniu.

**Radny Waldemar Chochowski** – powinniśmy dowiedzieć się, skąd wzięła się, tak znacząca obniżka wpływów z podatku PIT, bo dla mnie jest to wyjściowy materiał. Skoro my musimy szukać w naszych domowych budżetach oszczędności i wyrównywać to, co kiedyś przychodziło z naszych podatków za pośrednictwem Izb Skarbowych do miasta, to spadek jest tak drastyczny. Nie jest porównywalny nawet do ilości mieszkańców. To, co nagle zabrali wszystkim mieszkańcom, emerytom połowę dochodów i jest połowę mniej podatków, które wpływają do naszego budżetu. Skąd to się wzięło? Państwo, chyba monitują i wyjaśniają skąd taka drastyczna obniżka. Jako mieszkańcy i Radni chcielibyśmy dowiedzieć się tego, dlaczego mamy tak małe wpływy z podatku PIT i skąd się to bierze, oraz czy były z naszej strony próby uzyskania tego co nam zabierają?

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** - informacja, z czego to wynika jest powszechnie znana, jeśli ktoś śledzi media. Spadek podatku dochodowego od osób fizycznych z 19% do 12% musiał takie szkody poczynić w budżetach jednostek samorządów terytorialnych. Działania gminy są. Prosimy o te pieniądze i dostaliśmy wyrównanie. W tamtym roku, było to 2 888 000 zł i w tym roku również 2 888 000 zł. Mimo tego wyrównania, gminy takie jak my, są ciągle na deficycie. Zakładając, że wszystkie gminy w Polsce, dostały taką subwencję na takim, mniej więcej poziomie w okresie dwóch lat, to dostały ją zarówno te gminy, które mają 5 000 jak też gminy, które mają 15-16 tys. mieszkańców, tak jak my. Puławy, które mają 40 tys. mieszkańców otrzymały trochę większą subwencję, ale mają deficyt na poziomie 26 mln zł. Lublin ma większą, ale z informacji i wycieńczeń Związku Miast Polskich, ( źródło na razie nie jest oficjalne ) wynika, że Lublin ma do uzupełnienia około 550 mln zł po stronie dochodów z tytułu PIT. Mówię o Lubelszczyźnie, ale cała Polska dotknięta jest takim problemem. Jest to spowodowane zmniejszeniem stawek podatku dochodowego i zwolnieniem z tego podatku. Oczywiście obywatel ma mieć w kieszeni większe pieniądze, ponieważ obniżono mu podatki do poziomu 12%. Jednak odbiło się to rykoszetem na dochodach własnych gmin z tytułu udziału w PIT, to jest podstawowy problem. Natomiast, czy w jakiś sposób rząd będzie myślał o przyszłych latach, o rekompensacie w pełnej wysokości nie wiemy. Żebyśmy wrócili do normalnych wydatków i normalnego funkcjonowania, to powinniśmy w roku 2023 dostać ponad 8 000 000 zł utraconego

dochodu. Natomiast, jeśli chodzi o odpady komunalne, tak jak co roku dokładamy około 1 000 000 zł. W tej sytuacji, po tak drastycznym spadku dochodów, na które nie mamy wpływu ( bo to nie my ustalamy podatki dochodowe dla obywatela na poziomie kraju ), to niestety musimy liczyć się z tym, że tych dochodów przynajmniej na razie, nie dostaniemy. Myślę, że samorzady będą się zrzeszać w różnych związkach samorządowych aby pokazać swoje problemy. Mamy propozycję zrzeszenia się w Związku Miast Lubelszczyzny, Forum Miasteczek Polskich. Pojedyncza gmina nie ma żadnych szans, żeby jej głos był gdziekolwiek słyszalny. Myślę, że ten rok będzie ciężki dla samorządów. Jeśli się nic nie zmieni, to rok 2024 będzie jeszcze cięższy. Dlatego, musimy działać w takich realiach, jakie mamy i musimy ratować swoje budżety. Będziemy musieli podjąć nie popularne społecznie decyzje. Musimy też wiedzieć, w jaki sposób naszym mieszkańcom tłumaczyć, dlaczego samorząd musi podjąć takie, a nie inne kroki chcąc skończyć rozpoczęte inwestycje. Pewnie będą miasta, które będą musiały całkowicie przerwać inwestycje i przeznaczyć wkłady własne na wydatki bieżące. Będą podejmowane różne drastyczne decyzje, w każdym samorządzie indywidualne. My na razie tylko postaramy się podnieść poziom opłat, na taki, żeby jak najmniej dopłacać z budżetu, który i tak został pozbawiony dochodów własnych i to jest na razie nasz problem. Mam nadzieję, że nie staniemy przed problemem zatrzymania wszystkich inwestycji, które realizujemy w tej chwili lub żeby za nas układała budżet Regionalna Izba Obrachunkowa. Uważam, że jesteśmy na tyle świadomi i na tyle znamy samorząd i jego pracę, że na dzień dzisiejszy, jeszcze nie musimy pozwalać na to, aby inne instytucje układały za nas budżety. Miejmy świadomość, że jeżeli tak będzie, to oczywiście te instytucje zrobią to tak, że najpierw obetną wszystkie realizowane dotychczas inwestycje.

**Radny Waldemar Chochowski** – pamiętam jak tworzono na początku samorządów budżety, to było tak, że zapisywano udział w różnych podatkach gminom i przerzucano na nie zadania, takie jak szkoły czy inne instytucje do utrzymania, które miało miasto utrzymać za to, że dostaje odpisy podatkowe. Te odpisy były o wskaźnik co roku zwiększone, żeby dojść do tego, aby był jak największy udział samorządu w tych pieniądzach i można było to wszystko spiąć. Teraz, zrobiono reformę podatku PIT i wychodzi z tego, że teoretycznie mieszkańcy mają więcej pieniędzy, bo muszą zapłacić mniej podatku, ale w praktyce wychodzi to tak, że zrobiono reformę kosztem samorządu, któremu nie zabrano zadań, a zabrano pieniądze. Pieniądze dano mieszkańcom, ale w tym momencie, wyciąga się te pieniądze z powrotem, bo musimy ( jako mieszkańcy ), złożyć się na większe opłaty za odpady, za nieruchomość itd. Tak naprawdę, jest wielka, piękna reforma, są sztandarowe hasła, a tak naprawdę nikt z nas nie zarabia i tylko wszyscy na tym tracą. Nie wiem, czy nie trzeba uderzyć politycznie pod takim względem, aby dotrzeć do decydentów, którzy ustalają te wszystkie prawa i powiedzieć im jak to tak naprawdę wygląda. To co oni uchwalają i robią sobie kampanię wyborczą za pieniądze podatników. W tym momencie wychodzi na to, że na dole ludzie się cieszą, że dostaną więcej pieniędzy do kieszeni, a tak naprawdę podejrzewam, że po tych wszystkich zabiegach, to będziemy mieli mniej oprócz tego, że nasze miasto jest już na granicy bankructwa. To powszechnie wynika z tych wszystkich informacji. Teraz nie wiem, czy w takim mieście jak nasze, w najbliższej przyszłości da się w ogóle żyć. Bo okaże się, że mamy wszystko najdroższe, podatki i opłaty za odpady. Czy ludzie nie będą uciekali z tego powodu, że koszty życia będą jedne z największych w regionie, a inwestycje będzie zero - dlatego, że nie będzie nas na to stać. Ciężko to widzę. Tak jak mówiłem od dawna, że mi się nie podobają konstruowane budżety, nie była to wina urzędników, tylko po prostu tego, że polityka państwa jest taka, a nie inna. Bogatym krzywdy nie robi, bo zawsze będą mieli wpływy. Nasze Miasto wyludniające się, robi się coraz biedniejsze, to jest „pętla założona na szyję”, która coraz mocniej się zaciska. W tym momencie, zastanawianie się nad powiększaniem tych wszystkich opłat, które mamy proponowane, to jest tak, jakbyśmy sami Radni stanęli pod ścianą i dali się rozstrzelać. Mieszkańcy tak to odbiorą, bo nie odbiorą tego tak, że winne jest państwo, tylko że to Radni, bo Radni znowu podnieśli opłaty, żeby spiąć budżet, który jest na granicy bankructwa. Wydaje mi się, że chyba trzeba wprowadzić inną politykę informacyjną. Ja będę głosował przeciw, bo nie będę w stanie dotrzeć do wszystkich mieszkańców, aby wyjaśnić im, że to jest po prostu wina

tęgo co powiedziałem wcześniej. W większej części jest to wina państwa i rządu, a nie wina nasza, samorządu. Jeżeli tak zrobią, to także powinni zabrać szkoły. Dlaczego mamy utrzymać szkoły skoro wy, co nam kiedyś daliście pieniądze na to, a teraz zabraliście, zostawiliście nam szkoły na utrzymaniu? Jest to nieuczciwa gra. Mi się to nie podoba i nie chcę grać w taką grę z państwem, bo ono nie traktuje nas, jako obywateli poważnie.

**Przewodniczący RM Maciej Krygrowski** - w kwestii podatku, to nie tylko obniżenie podatku dochodowego miało wpływ, ale tak samo od kilku lat mamy sytuację, że młodzi ludzie są zwolnieni z podatku i od nich też nie ma udziału. Dęblin, szczególnie jeśli chodzi o młodych żołnierzy, których jest bardzo dużo, zarabiają w miarę dobrze i od nich nie ma tego podatku. Zauważamy od kilku lat spadek w udziale, także to też jest konsekwencją tego, że pieniędzy jest mniej. Znaleźliśmy się w takich realiach i jesteśmy po to, żeby coś z tym zrobić. Nikt z nas nie chce podnosić podatku. Ale co się stanie jak my pewnych ruchów nie zrobimy? Podany był przykład subwencji oświatowej. To, co dostajemy pewnie starczyłoby na połowę szkół, albo nie i musielibyśmy połowę szkół zlikwidować. Nie jest to list polecony, który można złożyć, włożyć do skrzynki odesłać. To jest długi proces, żeby to się zmieniło. Musimy się zderzyć z tym, co jest faktycznie i coś z tym zrobić. Jednemu się to podoba, drugiemu nie, ale w takich realiach się znaleźliśmy i musimy coś z tym zrobić, żeby jak najmniej rzeczy ewentualnie likwidować. Każdego to będzie bolało. My też płacimy podatki, każdego to zaboli. Stoimy przed trudnymi decyzjami, niepopularnymi, ale musimy to przyjąć.

**Radny Maciej Jakubik** - zrobiłem ostatnio parę zdjęć na PSZOK-u m.in. tego papieru. Rozmawiamy o kosztach. Mieszkańcy muszą papier, popiół i inne rzeczy zakrywać, żeby nie zamokły, a na tym zdjęciu jest cała konstrukcja. Wystarczyłoby tylko zrobić dach, nie byłoby z tym problemu. Widzimy na tym zdjęciu, ile papieru wejdzie do tego kontenera. Mówi Pan o dużych kosztach paliwa, amortyzacji, a przecież przewożenie praktycznie paru kilogramów papieru w tym kontenerze jest bez sensu. Proszę zobaczyć na drugie zdjęcie z tamtego tygodnia. Wozilem śmieci, więc widziałem popiół, który leży na ziemi. Nie mam pojęcia ile popiół może przyjąć wody. Widzimy, że przy popiele jest gruz i ceramika, jest tego naprawdę bardzo dużo. Może odnośnie całych kosztów popiołu nie jest tak dużo, ale mam takie uczucie i może się myłę, że państwu nie zależy za bardzo na obniżaniu kosztów utrzymania PSZOK-u. Dostałem pytanie w tamtym tygodniu, jak funkcjonuje MZGK, skoro do wymiany wodomierza przyjeżdża pięciu hydraulików? Nie potrafiłem odpowiedzieć. Bardzo fajnie, że zakładacie już liczniki na Wi-Fi, ale co z tego, jak mam taki licznik od maja i dalej Pan przychodzi i spisuje stan. Moim zdaniem, fajna jest propozycja, żeby pomyśleć o zgniatarkach. Ksiądz w Gołębiu stać jest z dnia na dzień na przewiezenie cięższego, mniejszego i skumulowanego gabarytowo towaru. Paliwo i opony są drogie, więc nabijanie kilometrów moim zdaniem w dzisiejszych czasach jest bez sensu. Była propozycja rębaka, około trzech lat temu i też wam nie opłaca się go zrobić. Uważam, że jeżeli na ulicy tych liczników jest założonych np. 80% ( ok. 20 ), to wtedy jedzie samochód np. z papierem i wtedy przykładamy tylko czujnik i już nikt nie chodzi, bo ściąga wszystko automatycznie. Wam wtedy również jest łatwiej i szybciej można wykonać tą pracę.

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** - czy w tej chwili rozmawiamy o odpadach, czy o prawach, czy o wodomierzach? Wolałbym, żebyśmy skupili się nad celem, nad którym się spotkaliśmy. Kierownik PSZOK-u odpowie, dlaczego dzieje się tak, a nie inaczej. Uważam, że dużym nadużyciem jest stwierdzenie, że nam nie zależy na obniżeniu kosztów. Działamy nie tylko dla siebie, ale też dla miasta. Jesteśmy po to, żeby służyć mieszkańcom. Zauważył Pan na PSZOK-u rozdarte worki, to też jest tego jakaś przyczyna. Łatwo mówi się, żeby sobie zadaszyć, kupić praso-kontener. Tylko do niego potrzebny nam jest odpowiedni samochód, bo nie przewieziemy go samochodem skrzyniowym ani śmieciarką. Aby kupić samochód, trzeba wydać konkretne pieniądze ok. 1 300 000 zł. Są to pieniądze, które w konsekwencji będziemy musieli zarobić, gdzieś będą musiały zafunkcjonować. Będziemy musieli od tych pieniędzy robić odpisy amortyzacyjne. To nie jest tak, że my nie dbamy o interes miasta. My miastu przedkładamy konkretną ofertę. Jest ona odpowiedzią na konkretne zapytanie. Wykonujemy te zadania najlepiej jak to jest możliwe. To, że widzi Pan rozsypany popiół, to skutek tego, że nie jesteśmy konsekwentni, bo powinniśmy popiół przyjmować wyłącznie zapakowany w worki, a niestety

zbieramy luzem, bo jest wystawiany w wiadrach i nie zabieramy ich. Niestety, jeśli jest zbierany na samochód luzem, to jest zbierana jakaś ilość transportowa, bo nie wozimy powietrza i zawozimy to do instalacji, która to przetwarza. W tym przypadku akurat, musimy poddać badaniu, żeby dostarczyć go na składowisko odpadów i jest to kolejny element, który musimy mieć na uwadze.

**Kierownik PSZOK** - zdjęcie popiołu, prawdopodobnie było zrobione na wiosnę, bo widać tutaj, że zostało wysypane z samochodów, które to zbierały. Przyszykowane jest do transportu, załadunku na kontener. Zbiórka była na jesieni. W tym roku nie było żadnej zbiórki. Na kolejnym zdjęciu, prawdopodobnie mieszkaniac przywiózł popiół przyczepką i wysypał, ponieważ popiół zbieramy na PSZOK-u cały rok i nie kontrolujemy tego, czy jest w workach czy luzem. Popiół nie leży u nas nie wiadomo ile, ten który widzimy jest przeładowywany na kontener i wieziony do instalacji w ciągu dnia, dwóch, trzech. Jeżeli chodzi o ten, który jest zbierany na PSZOK-u, to wiadomo, że nie zbiera się tam nie wiadomo jakich ilości w tak krótkim czasie. Także leży i czeka na jakąś tam ilość transportową, bo nie wozimy powietrza. Jeżeli chodzi o to zdjęcie kontenera z makulaturą, to jest zgromadzona luzem, natomiast transportowana nie jest w ten sposób. Jest przeładowana na samochód, który ma określony zgniot. Nie wozimy powietrza, a transport staramy się tak organizować, żeby koszty były jak najmniejsze.

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** - odnośnie zadaszenia. Dzisiaj to pewnie nie wiem, kto potrafiłby odpowiedzieć, dlaczego to zadaszenie nie zostało wykonane wtedy, gdy były budowane boksy magazynowe. Dzisiaj ta konstrukcja nie nadaje się, żeby wykonać to zadaszenie w sposób właściwy. Rozważamy inne rozwiązania. Mamy drobne problemy dotyczące uzyskania odpowiednich dokumentów na wybudowanie hali magazynowej, która być może w części będzie wykorzystywana na tego rodzaju odpady. Aby uzyskać zezwolenie na prowadzenie tej działalności, musimy spełniać odpowiednie wymagania. Śmiem twierdzić, że to co widzimy na zdjęciach, to sytuacja jednorazowa, ponieważ nie ma możliwości żeby trwała dłużej. PSZOK jest objęty systemem monitoringu, który jest kierowany bezpośrednio do Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska i w przypadku zauważenia, czy stwierdzenia niedociągnięć, od razu mielibyśmy monit i moglibyśmy mieć problemy.

**Radna Urszula Czarnecka** – umowa na wywóz plastiku i papieru zawarta jest z konsorcjum PREZERO. Czy nie można byłoby dołączyć do niej spółki KORNEX? Firma ta posiada pojemniki, które powodują zmniejszenie objętości odpadów.

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** - jestem otwarty na wszelkie rozmowy. Posiadają pojemniki, natomiast nie posiadają odpowiednich uprawnień. Chętnie nawiążę współpracę z każdym. Natomiast nie mogę dowolnie wybierać sobie podmiotu, który będzie zagospodarowywał odpady. Muszę przeprowadzić postępowanie przetargowe. Nie może być tak, że przekażę komukolwiek część odpadów. Miasto wymaga ode mnie odpowiedniego postępowania oraz odpowiedniego osiągnięcia poziomów recyklingu. Przerzuca na mnie ten obowiązek, ale muszę wiedzieć z kim współpracuje. Jestem otwarty na współpracę i jeżeli będą mieli odpowiednie pozwolenia na prowadzenie działalności w zakresie jaki mnie interesuje i jeżeli złożą ofertę, nie ma problemu, przed nikim drogi nie zamykam. Postępowania przetargowe są jawne, dostępne na naszej stronie internetowej i każdy może startować w przetargu. Jeżeli zaproponuje dobrą cenę, nie mam nic przeciwko temu.

**Radna Urszula Czarnecka** - czy ogłaszał Pan przetarg dla firm, które posiadają taki sprzęt, skoro mówi Pan, że KORNEX nie ma uprawnień?

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** – jeżeli KORNEX nie złożył takiej oferty, oznacza to, że nie ma takich uprawnień, nie widzę innego powodu.

**Radna Urszula Czarnecka** - ja z kolei usłyszałam, że ze względu na mieszkańców firma ta odstępuje od wszelkich prób działalności na terenie Dębłina. Z punktu widzenia mieszkańców, ja nie słyszałam o tym, żeby ogłaszał Pan jakieś przetargi dla firm posiadający dany sprzęt.

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** - to jest bardzo poważny zarzut, proszę powstrzymać swoje emocje, ponieważ postępowania przetargowe ogłaszane są na stronie internetowej i są ogólnie



dostępne. Każdy, kto ma odpowiednie uprawnienia jest mile widziany oraz bardzo chętnie nawiąże z nim współpracę, jeżeli oczywiście przedstawi korzystną ofertę.

**Radny Waldemar Chochowski** - jeśli chodzi o odpady wydaje mi się, że po przeanalizowaniu tabelki, które dostaliśmy, wychodzi na to, że mniej więcej zmniejszyła się suma wszystkich odpadów o średnio ok. 7%. Bardzo zadowolające jest to, że nie zmniejszyła się ilość bioodpadów, co oznacza, że mieszkańcy wytwarzają ich coraz więcej i tak jakby mamy tutaj strumień skierowany. Chociaż patrząc ile kosztują bioodpady, a ile zwykle i mieszane, to takie zadowolenie jest mniejsze, choć zmniejszyło się o te 7%. Na pewno po części dlatego, że ubyło nam mieszkańców, ale i z różnych innych powodów. Natomiast koszty wzrosły o 20%. Słyszeliśmy wyjaśnienia Pana Prezesa. Wszyscy wiedzą co podróżowało w Polsce w ostatnim roku, i jak to wszystko składa się na te koszty. Nie ma tutaj informacji, ile na przykład podróżowało składowanie. Nie wiem, czy te stawki na składowiskach zostały zatrzymane, czy też się zmieniają. Obecnie w kosztach są one teraz ujmowane i nie mamy możliwości dowiedzenia się ile na przykład wychodzi po przetargu (dobrze byłoby powiedzieć, aby wiedzieli o tym Radni). Jakie są koszty składowania za konkretny rodzaj odpadów na składowisku w Puławach, bo tam właśnie trafiają nasze śmiecie. Ludzie myślą w ten sposób, że firma cały czas przyjeżdża, zabiera odpady i karze płacić coraz drożej za tą samą usługę. Najprościej byłoby, nie wytwarzać żadnych śmieci. Pamiętam segregację, kiedy segregowane śmieci praktycznie odbierane były za darmo i nie trzeba było nic za nie płacić. Trafiały one do recyklingu oraz płacili nam za to. Tak to na początku wyglądało. Po paru latach okazało się, że były to mrzonki. Teraz firmy, które handlują śmieciami zaczęły zarabiać na tym pieniądze, ponieważ okazuje się, że trzeba do nich dołożyć. Oni sobie w jakiś sposób też dokładają, ale na pewno o wiele mniej, żeby ktoś to zabrał i utylizował, a ten człowiek na samym dole, dalej płaci coraz więcej. Odnosząc się do tabelki, gdzie zaproponowane są stawki. Jeśli one o tyle wzrosną, o ten wariat optymistyczny czyli 9 zł, z 28 zł na 37 zł to będzie to szok dla mieszkańców, tym bardziej, że wszystko wzrasta. Jak jeszcze dołożymy koszty za odpady, to nie będą widzieli sensu recyklingu. Mianowicie, po co segregować, skoro mamy zapłacić praktycznie tyle samo w ogólnych kosztach, niewiele więcej 5%, 10%. Ja jako mieszkaniec, jako Radny mam więcej informacji, ale taki zwykły mieszkaniec poczuje się, że jest oszukiwany. Nie mówię, że przez MZGiK, czy przez miasto, ponieważ wytwarza mniej śmieci, a płaci coraz więcej oraz musi segregować. Wydaje mi się, że tutaj trzeba by było wprowadzić politykę informacyjną. Sam nie mam na to pomysłu lecz tak to wygląda z pozycji szarego obywatela.

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** - ma Pan rację we wszystkim, co Pan powiedział. Nikt nie chce płacić więcej. Policzymy sobie, jaki to jest wzrost na czteroosobową rodzinę. Jest on bardzo duży. Natomiast policzymy sobie, o ile wzrosło paliwo na jednym litrze i przeliczymy na dzień dzisiejszy. Ile kupimy paliwa za 38 zł, jaki to jest ogromny w nim wzrost. Jest szereg czynników, na który nie mamy wpływu oraz na to co się dzieje. Rosną środki do produkcji czy środki do przetwarzania, tak jak w przypadku energii elektrycznej. Część tych przedsięwzięć nie zostanie objęta zamrożeniem cen energii. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że my tak. Natomiast jak to się skończy, trudno powiedzieć. Wszystkie duże przedsięwzięcia, które przetwarzają, zostaną objęte zamrożeniem cen energii to znaczy, że mogą spodziewać się tego, co my dzisiaj już wiemy. Mianowicie, że cena za jedną megawato godzinę, nie będzie mniejsza niż 1 400 zł, przy obecnych cenach. Akurat my mamy taką cenę dla swojego przedsiębiorstwa. Proszę zwrócić uwagę, jakiego rzędu to jest wzrost. Oni też muszą kalkulować. Wspomniał Pan o kosztach składowania oraz złączył to w jedno. Natomiast ja postaram się to rozdzielić. Mianowicie koszty składowania to jest jedno, a koszty przetwarzania to jest zupełnie coś innego. Jak wspomniałem, postępowania przetargowe są jawne. Można sobie poprzez naszą stronę wejść na portal i zobaczyć jakiego rzędu są to pieniądze. Ja o moich cenach oraz kalkulacjach nie powiem ani słowa, ponieważ jest to zbyt wcześnie. Przygotowujemy się do złożenia oferty oraz zastanawiamy się, czy będziemy w stanie taką złożyć. Dokładamy wszelkich starań, aby tak się stało, ponieważ mamy świadomość tego, jak wyglądało to podczas gdy firmy nie odbierały odpadów. Wracając do kosztów składowania, które w dalszym ciągu rosną, jedną z części, jest opłata za składowanie, czyli opłata marszałkowska. Opłata ta wzrosła z kilkunastu złotych na

270 zł za jedną tonę odpadów, które są poddane procesowi składowania oraz rośnie dalej. Jest ona tak jakby indeksowana. Koszty składowania, to nie tylko opłata marszałkowska, to są także koszty pracowników, koszty wybudowania składu oraz wybudowania i utrzymania składowiska odpadów. Koszt tego jest ogromny. Składowisko o powierzchni, na przykład półtora hektara, to koszt z 2020 r. w granicach 12 000 000 zł. Są to duże pieniądze, które każdy z tych przedsiębiorców musi wydać. Część z nich ma składowiska od wielu lat, ale również ponosi opłatę marszałkowską. W konsekwencji musi liczyć się z tym, że będzie musiał ponieść inne koszty związane z przeładunkiem, z wszelkimi pracami, które wykonywane są na składowisku. Częścią drugą są odpady, które nie podlegają składowaniu, których w zasadzie jest bardzo mało. Są to odpady, które są przetwarzane. Aby można było skierować je do odbiorcy zwanym recyklerem, muszą być w odpowiedni sposób przygotowane. Polega to na tym, że są oczyszczone, ponieważ te które my odbieramy od mieszkańców, nie mają nic wspólnego z czystymi odpadami. Muszą trafić na linię do czyszczenia odpadów, następnie przygotowywane są do dalszej sprzedaży. Wspomniano o drastycznie rosnących cenach, które wciąż rosną od 2018 r., ponieważ całkowicie zamknął się tak zwany rynek azjatycki na odbiór tworzyw sztucznych. Mianowicie brak jest odbiorców, brak zainteresowania, więc żeby pozbyć się folii opakowaniowej przedsiębiorca, który ją odbiera musi jeszcze zapłacić za to, że tą folię od niego ktoś odbierze. Nie jemu się płaci, pomimo tego, że on przygotował tę folię oraz materiał do odbioru. W roku 2013 mówiono o tym, że będą powstawały paliwa alternatywne, które będzie można wykorzystywać w procesie współspalania, bądź bezpośrednio do spalania odpadów. Okazało się, że tym produktem też nie są szczególnie zainteresowani. Zainteresowani byli jednak produktem, który pochodzi z przemysłu, a nie produktem, który pochodzi ze zbiórki odpadów komunalnych. To jest zupełnie inna jakość. Obecnie są przedsiębiorstwa, które wytwarzają paliwa alternatywne z odpadów niebezpiecznych. Niebawem jest to, że zainteresowanie tym produktem jest ogromne, lecz nie tym, który pochodzi z komunki, ponieważ produkt pochodzący z komunki ma przede wszystkim niską kaloryczność, nie nadaje się do spalania odpadów. Przedsiębiorca przetwarzający odpady wytwarza paliwo alternatywne, następnie ma problem, aby się go pozbyć. Bioodpady, które trafiają do instalacji i nazywają się odpadami zmieszanyymi, dzielą się na grupy. Grupę, z której wytwarza się paliwo alternatywne oraz grupę, która podlega składowaniu, czyli frakcje balastowe i na bardzo niski procent tego co daje się odzyskać. Dlatego warto jest te odpady jednak segregować, ponieważ z frakcji odpadów zmieszanych można odzyskać od 3% do 7% surowca. Tyle mniej więcej znajduje się tam czegoś, co jeszcze nadaje się do przetworzenia. Są to skrajnie małe ilości. Tak zwane odpady zmieszane, które odstawiane są w kontenerach. Aby można było je przetworzyć, poddaje się je procesowi, który musi być całkowicie wykonany. Nie może być tak, że zawieszę śmieciarkę z odpadami na składowisko, a następnie zdetonuje ją tam. Musi być to poddane procesowi. Dlatego odpady zmieszane przetwarzane są w produkt, który jest drogi. Obecnie na opady surowcowe z żółtego worka, które w ramach naszej umowy konsorcjum odbiera nasz konsorcjant, nie ma klienta. W dalszym ciągu borykamy się z problemem pozbycia się ich. Może wiązać się to z tym, iż nie jesteśmy w stanie wykonywać usługi. Jeżeli nie mielibyśmy odbiorcy, to nie możemy jej wykonywać. Było by to całkowicie nieprofesjonalne i potwierdzenie, w jakiś sposób nieprawdy. A tego robić nie można. Problem polega głównie na tym, że jest cały czas, zbyt mało instalacji, które zdolne są do przetwarzania odpadów w sposób właściwy, dlatego ceny rosną. Oczywiście nasze ceny też rosną. Nasz tabor spala paliwo jak każdy inny. Powiedzmy, że kupimy sobie samochód elektryczny, ale co my z nim zrobimy? Po pierwsze, jak będziemy go ładować jeśli zabrakłoby energii? Po drugie, jakie są koszty takiego samochodu elektrycznego? Zwyczajny samochód skrzyniowy na przykład Fiat Ducato. Różnica w cenie jest tak ogromna, nie do przeskoczenia. Dajmy na to, najtańszy model kosztuje w tej chwili około 350 000 zł - 400 000 zł. Ładnie można mówić o ekologii, o elektro-mobilności, ale należy zastanowić się, czy to ma w ogóle rację bytu, czy to wszystkim nie odbije się czkawką. Na dzień dzisiejszy, mamy dostęp do diesla, do paliwa kopalnego. Oczywiście najlepiej byłoby, żebyśmy korzystali i z odnawialnych źródeł energii, natomiast dzięki temu, że mamy ten dostęp, możemy te usługi wykonywać. Pojazdy ciężkie, pojazdy, które transportują odpady są niestety

paliwożerne oraz energo-żerne, więc ciężko jest obsłużyć rejon, a następnie wywieźć odpady na składowisko. Jeżeli bazowali byśmy wyłącznie na pojeździe elektrycznym, wtedy mogłyby pojawić się problemy. Od samego początku wskazuje na to, że jest za mało instalacji, które mają odpowiednie moce przerobowe oraz zdolne są do wykonywania usług zagospodarowania odpadów. Kiedy wykonywaliśmy wyłącznie usługę transportu, a Miasto miało zawartą umowę z zakładem Usług Komunalnych w Puławach na zagospodarowanie odpadów, była to umowa rozłączna. Zakład przyjmował praktycznie wszystkie frakcje odpadów wytworzonych na terenie Miasta Dęblin. Sytuacja od roku 2018 zaczęła się diametralnie zmieniać, ponieważ możliwości kurczyły się. W mieście przybywało odpadów, a moce przerobowe instalacji, zmniejszały się. Obecnie jesteśmy zmuszeni transportować odpady zupełnie gdzie indziej. Puławy zostały instalacją komunalną, więc odpady zmieszane tam trafiają, natomiast pozostałe niestety trafiają do innych instalacji, między innymi oddalonych od nas około 50 km – 60 km. Obecnie wozimy odpady do Garwolina, ponieważ jest to instalacja, która przyjmuje od nas te odpady. To również zmieniło się i jest to jakiś dodatkowy koszt.

**Radny Artur Marzysz** - odnośnie tego, co powiedział Pan Prezes, że za mało jest tych instalacji przyjmujących i chyba nie wyleczymy się z tego problemu, z którym musimy mierzyć się co roku. Co zrobić z tymi odpadami dopóki nie powstaną spalarnie? Miasta Dęblin nie stać na wybudowanie swojej spalarni, za własne pieniądze. Jest to jedyne lekarstwo, na te wszystkie odpady. W tym roku wraz z Panią Burmistrz oraz z Radnymi mieliśmy okazję oglądać i zwiedzać spalarnię, która znajduje się oraz funkcjonuje w Rzeszowie. Tam podjeżdżają śmieciarki, zmieszane śmieci są kiprowane do bunkra i wszystko idzie do spalania.

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** - chciałbym zapytać tylko, jaka jest cena na bramie?

**Radny Artur Marzysz** - nie wiem jaka jest cena na bramie, ale śmieci nie ma i nie będzie. Zakład ten sprzedaje ciepło, sprzedaje prąd, jest samowystarczalny. Dzięki temu Miasto pozbywa się śmieci i nie ma z tym problemu. Czy w najbliższej okolicy, w promieniu około 100 km, dużo jest takich firm, które przystępują do przetargów i ogłaszanych zazwyczaj co roku? Czy to jest po prostu jedna, dwie firmy?

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** - z reguły są to 2, 3, 4 firmy. To jest maximum na 20 zadań.

**Radny Artur Marzysz** - ja wiem, że to nie jest problem państwa spółki ale firmy nie zgłaszają się, czy po prostu jedna firma nie chce wchodzić w parady drugiej?

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** - nie wiem, na ile jest to zмова antykonkurencyjna, natomiast prawda jest taka, że każda z tych instalacji ma możliwość przyjęcia określonej liczby, określonej masy odpadów. Całkowicie tutaj hipotetyzuję. Jeżeli widzi w swoim wolumenie, powiedzmy Radzyń Podlaski, który może przyjąć około 20 000 ton odpadów zmieszanych, to tak naprawdę, przyjmuje też z Radzyna, ponieważ jest też spółką miejską i robi wszystko dla swojego właściciela. Każda instalacja ma określoną ilość odpadów, które może przyjąć oraz określoną ich ilość z każdego rodzaju. Zakładając, że przyjmuje makulaturę, tworzywa sztuczne czy odpady zmieszane, to na każdą z tych frakcji ma określoną ilość. Myślę, że wynika to właśnie z tego. Być może, ktoś kiedyś nie przeanalizował ilości odpadów, jakie będą wytwarzane na terenie kraju. Duże znaczenie ma tutaj szereg czynników. Między innymi to to, że został uwolniony rynek gospodarki odpadami, to znaczy zostały zlikwidowane regiony gospodarki odpadami. Do tej pory nie było problemu, ponieważ wszystkie odpady trafiały do instalacji regionalnej znajdującej się w Puławach. Instalacja w Puławach liczyła tylko na te Gminy, które są w regionie, mianowicie łatwe było to do przeanalizowania. To jest też przedsiębiorca, który może występować w różnego rodzaju konfiguracjach. Na przykład, jeżeli ktoś zaproponuje mu lepszą cenę, a takie sytuacje też mogą mieć miejsce, to on woli przyjąć po tej lepszej cenie niż po niższej, nawet jeżeli ma to w cenniku, nie do końca w postępowaniach przetargowych musi brać to pod uwagę.

**Radny Artur Marzysz** - czy my jako mieszkańcy, Urząd Miasta, Spółka mamy możliwość kontroli ilości odpadów, które są od nas zabierane, ponieważ rozliczamy się z każdej frakcji od tony? Rozumiem to, w ten sposób: przyjeżdża śmieciarka, zbiera plastiki czy szkło, obojętnie

jaką frakcję, następnie pełną, jedzie do punktu, który to odbiera. Czy jest to kontrolowane wyrywkowo? Załóżmy, może zdarzyć się tak, że było dwie tony a ktoś napisze 12 ton.

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** - nie ma takiej możliwości. Po pierwsze, istnieje system BFO, tak zwana Baza Ewidencji Odpadów. Na etapie wyjazdu śmieciarki od nas, masa odpadów jest już usuwana, gdzie później podlega oczywiście korekcie, która odbywa się na wadze firmy, która odbiera te odpady. Nasi pracownicy, uprawnieni do nadzoru nad tym, odbierają kwit wagowy, następnie potwierdzane to jest w bazie ewidencji. Są to dane przekazywane w czasie rzeczywistym, mianowicie nie ma możliwości, żeby ktokolwiek kombinował z ilością tych odpadów. Jest to dokument wysyłany od nas, który tam jest potwierdzany.

**Kierownik PSZOK Mazur Artur** - bez tego dokumentu, nie zostaną przyjęte odpady. Następnie, dokument ten potwierdzany zostaje elektronicznie oraz dodatkowo wystawiany jest kwit wagowy. Następnie w systemie potwierdzana jest waga i dopiero wtedy jest to pełna karta przekazania odpadu. Przekazujący, odbierający i transportujący muszą wszystko potwierdzić.

**Radny Artur Marzysz** - czy Pan Prezes ma jakieś pomysły na to, aby usprawnić tą gospodarkę oraz obniżyć koszty, bądź zahamować tak duży wzrost na zmodernizowanie naszego PSZOK-a? Wiadomo będą to koszty dla naszej spółki, ale może jednak uda się coś zrobić i w dłuższej mierze będą to jakieś oszczędności?

**Kierownik PSZOK Mazur Artur** - nie da się niestety obniżyć kosztów, natomiast możliwe jest zoptymalizowanie. Musi to być jednak nasza ścisła współpraca. Chciałbym zwrócić uwagę na jedną sprawę. Mianowicie, chodzi o zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny. Oczywiście, możemy o tym mówić, możemy monitorować, przypominać, prowadzić edukację ekologiczną, ale to wy państwo macie ogromną możliwość dotrzeć do mieszkańców z taką jedną informacją. Podczas gdy trafia do nas, do PSZOK-u zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, mamy kilka możliwości. Możemy przekazać go na złom, bądź oddać recyklerowi. Problem polega na tym, że ten sprzęt musi być kompletny. Jeżeli ktoś, ten sprzęt rozbierze, to nie jest tak, że recykler odbierze go od nas za darmo i jeszcze za niego zapłaci, tylko to on będzie żądał zapłaty za przyjęcie tego sprzętu. Jest to jeden ze sposobów optymalizacji kosztów, czyli dotarcie z informacją, o tym w jaki sposób powinna przebiegać selektywna zbiórka odpadów. Jeżeli ten sprzęt, nie będzie rozebrany, istnieje duże prawdopodobieństwo, że nie poniesiemy zbyt dużych kosztów, a być może dostaniemy za to pieniądze, co może obniżyć po prostu koszty. To samo jest z każdą inną frakcją. Jeżeli frakcja ta jest zanieczyszczona, jeżeli we frakcji odpadów papierowych jest 15% - 20% innych odpadów, to nie nadaje się ona do sprzedaży żadnemu odbiorcy, tylko nadaje się do przekazania, do instalacji. Mając czysty surowiec, można by było pokusić się o zawarcie umów, na przygotowywanie i przekazywanie tego surowca do sprzedaży, a nie do instalacji, gdzie po raz kolejny poddaje się jakiemuś procesowi, po raz kolejny wykorzystuje się energię, przez co rosną koszty funkcjonowania. Jeżeli, w regulaminie utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Dęblin jest zapis, który mówi o tym, że odpady tworzyw sztucznych i plastiku zbieramy w workach, to tylko dlatego, że my w danym czasie wysyłamy pojazd, który przystosowany jest do zbierania w workach, a nie do opróżniania pojemników. Są to drobne działania, które w konsekwencji mają wpływ na koszty funkcjonowania. Powiedzmy, jeżeli jest ulica, na której tych pojemników jest 7, 8, 9 i mimo tego, że ma również worek do opróżnienia i wystawia jeszcze pojemnik, to niestety obsługa tego pojazdu, w konsekwencji tego chce brać większe pieniądze za taką usługę, ponieważ zmęczy się bardziej oraz jedzie pojazdem, który w danym momencie nie jest do tego celu.

**Radny Kurowski Andrzej** - Panie Prezesie, odnosząc się do tabelki i analizy, zainteresowały mnie bioodpady. W 2021 r. bioodpadów przekazanych do PSZOK-a było 233 ton, a w roku 2022, 333 tony. Jest to, ponad równo 100 ton bioodpadów więcej, co daje 100 000 zł i w analizie jest to najwyższa jednostkowa kwota. Czy orientuje się Pan, jaka może być przyczyna 50% wzrostu bioodpadów w stosunku do roku 2021?

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** - bardzo trudno jest odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ są to rzeczy takie, na które chyba nikt nie potrafi odpowiedzieć. Być może, jest to konsekwencją tego, że zmalała masa odpadów mieszanych. Być może, część tych odpadów trafiała do tej pory, do odpadów zmieszanych, a w konsekwencji mieszkańcy nauczyli się, czy też zechcieli

segregować te odpady i trafiało to do frakcji bio. Niestety, frakcja bio w tej chwili i w najbliższym czasie będzie bardzo dużym problemem naszym i Państwa, ponieważ są utrudnione możliwości ze znalezieniem odbiorcy. Jest to duży problem, ponieważ instalację w Puławach czeka odbudowa i zamykają się na odpady z zewnątrz. Mamy w tej chwili problem i czekamy na jakieś rozwiązanie. Zobaczmy co nam się uda.

**Radny Kurowski Andrzej** – odpady bio stwarzają najwięcej problemów przy śmietnikach miejskich oraz przy blokowiskach, a odbierane są tylko raz w miesiącu. Stwarzają również problem tam, gdzie są śmietniki zamknięte bądź nieuszczelne. Mieszkańcy zwracają uwagę nie tylko radnym ale i na pewno państwu, a jak wiadomo bioodpady po tygodniu, po dwóch nieprzyjemnie pachną i jest to niestety kłopot. Nocą sprowadza to również różne zwierzęta, które wabi ten fetorek ze śmietnika. Chciałem zapytać o to, czy trawy z koszenia miasta są przekazywane? Może tutaj jest problem z większą ilością traw? W tej chwili jest spółka z Ryk, czy ona przekazuje za darmo czy płaci za trawę?

**Kierownik PSZOK Mazur Artur** - ta spółka nie przywozi trawy.

**Radny Artur Marzysz** - czy przy wspólnotach mieszkaniowych, tak zwanych blokowiskach obsługa ta, mówię tu o przycinaniu krzewów, robiona jest na trawnikach? Czy te zielone odpady wywożone są na PSZOK, a następnie wysypywane? Jest to tak samo rozliczane, jak od mieszkańców z zabudowy jednorodzinnej?

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – chciałabym, aby Pan Prezes konkretnie doprecyzował, czytając tą tabelkę, gdzie wozicie poszczególne frakcje w tym roku, ponieważ radni nie wiedzą i wielokrotnie mnie o to pytają. Państwu wydaje się, że jest to jedno miejsce i jest to sytuacja taka, że nie powinniśmy dużo płacić. Gdzie wozicie te poszczególne frakcje w tym roku i czy wiąże się z tym wzrost kosztów?

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** - odpady zmieszane: Puławy, papier i tektura: Garwolin, tworzywa sztuczne: Garwolin i PREZERO, szkło: Garwolin, bioodpady: Puławy, popiół: Garwolin, wielkogabarytowe: Puławy, sprzęt elektryczny i elektroniczny: Lublin, przeterminowane leki na razie nigdzie, ale umowa zawarta była przez nas z Puławami.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** - transport do tych poszczególnych miejsc, wiąże się z odległością?

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** - zdecydowanie tak.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – prosiłabym, aby Państwo sprecyzowali nam jedną kwestię. Pojawiają się pewne wątpliwości, w związku z tym, że te bioodpady na PSZOK-u bardzo wzrosły. Czy państwo to kontrolujecie, czy na PSZOK wożą bioodpady mieszkańcy którzy nie mają kompostowników? Czy da się to skontrolować. To jest pierwsze pytanie. Drugie pytanie, czy podczas gdy na terenie miasta jedzie samochód i zbiera bioodpady, czy również kontrolowane są te posesje, które mają kompostowniki i tych odpadów wystawiać nie powinny? Czy można by było, wzmocnić kontrolę w tym zakresie? Odnoszę się do gospodarstw z kompostownikami, które nie mają prawa wystawiać bioodpadów przed budynek.

**Kierownik PSZOK Mazur Artur** – tak, są kontrolowane, zarówno odpady przywożone na PSZOK i odpady, które są zabierane bezpośrednio z posesji. Kierowcy na samochodach mają wykaz wszystkich posesji, które mają zgłoszone deklaracje. Przy odbiorze odpadów niesegregowanych i segregowanych sprawdzają to. W przypadku odpadów biodegradowalnych również sprawdzają. Mianowicie mają zaznaczone wyraźnie, czy zgłoszony jest tam kompostownik czy nie, następnie wiedzą od kogo mają odebrać, a od kogo nie. Nie ukrywam, że po każdym odbiorze odpadów biodegradowalnych sprzed posesji mamy kilka, kilkanaście telefonów dlaczego akurat od sąsiadów zostało odebrane, a od nas nie. Wtedy tłumaczymy, że jest kompostownik.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** - są tutaj dwie frakcje, które nas interesują. Jeśli chodzi o bioodpady, mieszkańcy nauczyli się segregować. Miasto, które nie może w inny sposób zagospodarować bioodpadów, jak poprzez wystawienie i zabranie tych bioodpadów. Przypomnę raz jeszcze, Ryki, Nowodwór, Ułęż czy Kłoczew są to gminy, które posiadają dużo wsi, bądź są wiejskimi gminami, gdzie tam z reguły nie wystawia się bio, ponieważ karmione są nimi zwierzęta a liście i trawa nigdy nie są problemem dla gospodarza, który sam je

zagospodarowuje. Miałam wątpliwości, czy może czasem zdarzyć się tak, że zabierze się bioodpady od osób, które mają kompostownik. Kontrolujecie to państwo czy ten zwiększony strumień nie wynika z tego tytułu. My też chcemy mieć jasność sytuacji. Kolejna kwestia, to kwestia zadaszania, i ciężaru niektórych odpadów, które gromadzone są w PSZOK-u. Czy generalnie możemy powiedzieć, że popiół nie nasiąka wodą do takiego stopnia, że jak odwozicie go już do utylizatora, to on jest trzy razy cięższy? Czy możecie jakoś zadbać o to żeby był on przechowywany pod dachem?

**Kierownik PSZOK Mazur Artur** – większe ilości popiołu zwożone z miasta, wywożone są na bieżąco. Na zdjęciu, które jest tutaj widoczne, popiół był wsypany i na pewno czekał na podstawienie kontenera do załadunku. My tego nie gromadzimy, ponieważ nie możemy tego robić. Tak samo jest z tekturą. Tekturę staramy się wywozić przeważnie raz w tygodniu.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** - proszę państwa, po prostu trzeba dbać o to, by ta frakcja, która u Was pozostaje nie nabierała objętości, ponieważ my płacimy państwu za 1 tonę odebranych i zutylizowanych odpadów. Czy dałoby się to jakoś poprawić na PSZOK-u i dopilnować, żeby takich sytuacji nie było? Czy pomyśleć o kupieniu prasokontenera do przechowywania tych odpadów, żeby z kolei rzadziej ten samochód wysyłać do utylizacji. Może takie działania z państwa strony wpłyną na obniżenie ceny, którą będziecie musieli wyliczyć nam w najbliższym przetargu. Czy jest to możliwe? Prawdopodobnie radnym chodziło właśnie o to, aby zagospodarować PSZOK-a w taki sposób, żeby zmniejszyć ewentualny przyrost masy w sposób bezpieczny. Jeśli natomiast chodzi o prasokontener, to ewentualnie takie tektury lub papier musiały by być wywożone dwa razy, czy raz w miesiącu, czy nawet raz na dwa miesiące. Czy takie rozwiązanie mogło by być możliwe?

**Radny Artur Marzysz** – popiołu, który zbierany jest latem wiadomo że jest mniej, ponieważ latem ludzie palą dużo mniej. Możemy postawić duży, metalowy kontener, przy którym będzie pracownik, który każdemu może zwrócić uwagę, że nie należy tego rzucać na ziemię, tylko do tego dużego, metalowego kontenera. Tam też kilka ton wtedy się uzbiera.

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** - zawsze problem jest z tym, że ten duży, metalowy kontener musi coś wywieźć, my nie posiadamy pojazdu hakowego, co jest problemem. Spółka, nigdy nie zakupiła takiego samochodu, co jest bardzo kosztownym rozwiązaniem. Nie zmienia to jednak faktu, że my ze swojej strony dołożymy wszelkich starań, aby zabezpieczyć te frakcje, które ewentualnie mogą zyskać na masie. Frakcje te, czasami zyskują na masie a czasami, powiedzmy pozostając przez pięć dni i tracą na niej. Papier też nie trafia do nas idealny, często zdarza się, że jest to papier zamoczony i zawilgocony. Teoretycznie, nie powinien trafiać do tej frakcji, ale trafia. Wtedy jest już niestety za późno i nie jesteśmy w stanie skontrolować dokładnie tego, co znajduje się w worku, ponieważ trzeba by było każdy worek rozrywać. Kontrole odbywają się często.

**Radny Artur Marzysz** - na jakie składy jeździ szkło i plastik? Czy szkło i plastik, jeździ na skład do Garwolina? Pytam ponieważ, teraz jeżdżą w Dęblinie samochody dymowe, które mają komorę dzieloną na pół. Jednego dnia zbierany jest plastik i szkło.

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** - teoretycznie jest to możliwe. Tak, zgadza się, do Garwolina. W zasadzie, nie powinno dzielić się na plastik i szkło, tylko ewentualnie na plastik i papier, ponieważ są to samochody wysokiego zgniotu. Ze względów technicznych, ja bym tego nie robił.

**Radny Artur Marzysz** - jeśli te odpady, miały by teraz jechać, na przykład plastik na Śląsk, a szkło do Garwolina, to ja nie widzę w tym żadnego sensu, ponieważ trzeba to rozładować, a koszty znowu rosną.

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** – nikt w ten sposób tego nie robi. Myśli Pan tutaj, o takim PREZERO na dwukomorowe pojazdy?

**Radny Artur Marzysz** - PREZERO posiada takie pojazdy, zabierali u mnie spod domu, szkło i plastik jednocześnie. Wrzucali wszystko do jednego samochodu. Firmie na tym nie zależy, ponieważ podniesie nam opłaty, jeśli koszty wzrosną.

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** – mają oni stację przeładunkową, to też jest miejsce, do którego muszą mieć odpowiednie uprawnienia. Takiej stacji przeładunkowej nie mamy i mieć nie będziemy, ponieważ są to duże koszty.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** - my dzisiaj jesteśmy w punkcie ustalania wysokości stawki za odpady komunalne w mieście Dęblin. Reasumując, patrząc na tą tabelkę, od stycznia do października 2021 r. i od stycznia do października 2022 r., zebraliśmy niewiele mniej tych frakcji. Na dzień dzisiejszy o 138 ton mniej. Nie jest to 7%, tylko o 3,5% mniej, niż w 2021 r. Nie oznacza to, że nie dobijemy do tej samej ilości w listopadzie i grudniu. Mając taką pogładową tabelkę, musimy założyć, że każdego roku produkujemy mniej więcej tą samą ilość odpadów. Naszym problemem było to, że wzrastała ta ilość. W tym momencie, możemy stwierdzić, że mniej więcej ilość produkowanych odpadów na terenie naszego miasta jest podobna. Zdecydowanie wzrosły bioodpady i właśnie nad tym, musimy się zastanowić a mianowicie, co zrobić, żeby zachęcić ludzi aby tych bioodpadów nie oddawali tylko kompostowali. Natomiast, popiół prawdopodobnie nie wzrósł, tylko wzrosła jego ilość, wywożona do PSZOK-a.

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** – podzielone zostało to w troszeczkę inny sposób. Mniej jest transportu po naszej stronie podczas odbierania, natomiast więcej trafia do PSZOK-u.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – w tej sytuacji możemy w ogóle nie odbierać popiołu, ponieważ nie mamy takiego obowiązku, natomiast i tak będzie on trafiał do PSZOK-a, ponieważ mieszkańcy będą musieli i tak go gdzieś wywieźć. Z popiołem nie wiele da się zrobić i ten system, który mamy musimy chyba zachować. Jak pozostawimy w PSZOK-u, to w zasadzie cena od tony będzie mniejsza. Myślę, że też nie zdecydujemy się w tej chwili na zabranie całkowicie możliwości wywożenia a zwłaszcza tym gospodarstwom, gdzie są starsze osoby i nie będą mogły wywieźć tego na PSZOK-a. Tutaj więc, nie zrobimy za wiele. Rada powinna może pochylić się nad bioodpadami, co z nimi zrobić i w jaki sposób zachęcić ludzi do tego, żeby te bioodpady sami sobie zagospodarowywali we własnym zakresie, bo w mieście niestety, ani zwierzę tych bioodpadów nie zje, ani nikt ich nie spali, ponieważ za to jest kara grzywny 5 000 zł.

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** – skutek tego jest taki, że część tych odpadów trafia do frakcji zielonej, zamiast trafiać do odpadów zmieszanych, ponieważ moim zdaniem ilość odpadów zmieszanych zdecydowanie się zmniejszyła.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – rok 2021 to jest 481,06 ton, rok 2022 podsumowanie wszystkich odpadów, to jest 394,02 ton. W stosunku do roku 2021 jest mniej o 138,04 tony, co daje spadek na poziomie około 3.5%. Generalnie, chodzi o to, że nie mamy w mieście problemu wzrostu ilości produkowanych odpadów. To nie jest ten problem. Musimy szukać kolejnych rozwiązań, które pozwolą zoptymalizować te koszty. Podjęliśmy pierwsze kroki. Moim zdaniem problem jest w tym, że strumień odpadów od przedsiębiorców wciąż idzie do systemu mieszkańców. Nasze działania w tym roku na pewno skupią się właśnie na tym, że wzmożemy kontrole, ale będziemy potrzebować państwa pomocy. Pierwsze jakie zostały wykonane, skutkowały zmianą umów, lecz to nie może pozostać tylko na tym etapie. Będziemy kontrolować i wzywać kolejnych przedsiębiorców kolejny zawierali aktualne umowy. Następnie zwrócimy się do państwa, abyście co miesiąc podawali wykaz osób, które faktycznie zgłosiły się do zawierania umów i w wyniku zawartej umowy ile odebraliście odpadów od tych przedsiębiorców. Wtedy będziemy wiedzieli, że przeciętny sklep nie może nie oddawać odpadów co najmniej cztery razy w miesiącu, bo powiedzmy produkuje tyle odpadów, żeby przynajmniej oddać je dwa razy w miesiącu. Zgodnie z waszą umową, musi za te odpady zapłacić. Jeżeli, ktoś codziennie prowadzi działalność gospodarczą, nie wierzę żeby czterech, bądź trzech pokwitowań w miesiącu od państwa nie miał. Postaramy się ten strumień zmniejszyć. Musimy pomyśleć, co zrobić z bioodpadami, aby oddawać ich jak najmniejszą ilość, ponieważ cena za tonę tych odpadów jest bardzo duża.

**Radny Artur Marzysz** - może Pani Burmistrz pójść w tym kierunku, aby zmniejszyć ten strumień bioodpadów, aby tą różnicę między normalną opłatą, którą każdy ponosi a tymi, którzy kompostują zwiększyć, żeby bardziej opłacało to się. Na przykład, żeby każdemu mieszkańcowi

opłacało się kupić rębak i wszystko co ma porąbać i wrzucić, zrobić z tego kompost już u siebie, na własnym terenie. Powiem szczerze, że jednak 2 zł nie zachęca, oraz nie przemawia do większości ludzi. Tutaj może tą różnicę trochę zwiększyć, przekalkulować. **Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – ilość złożonych deklaracji, w zabudowie jednorodzinnej to 2402, ilość osób wykazanych w tej zabudowie jednorodzinnej to 6360, ilość deklaracji dotyczących kompostownika wynosi 986. Jest to niewielka ilość gospodarstw, które chcą kompostować, ponieważ wolą zapłacić 27 zł od osoby niż kompostować. Ilość osób na deklaracjach to 2432. Trzeba byłoby przeliczyć, zakładając, że wszyscy będą chcieli kompostować w tym roku. Czy planowany wpływ do budżetu nie zmniejszy się. Nie ulega żadnej wątpliwości, że ogółem produkujemy tyle samo, zmienia się tylko cena za frakcję. Pan Prezes powiedział jasno, że wzrasta ona od 15% do 30%, co proszę doliczyć sobie w tabelce do ceny jednostkowej obowiązującej w tym roku. O tyle wzrośnie w tym roku mniej więcej każda frakcja, ponieważ wiadomo, że inflacja jest na poziomie 17% - 18%. Wydatki związane z najniższymi wynagrodzeniami wzrosną o 590 zł. Dlatego wzrost ceny do 37 zł od osoby to jest duży wzrost podyktowany tymi przyczynami. Musimy umieć uzasadnić mieszkańcom, skąd ten wzrost się bierze. Czy państwo nie możecie zmienić umowy spółki i otworzyć punktu skupu?

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** - Pani Burmistrz, pomysł jest przedni, możemy to przemyśleć. Pewnie tak szybko nie da się tego zrobić, natomiast może warto się nad tym pochylić. Dzisiaj sen z powiek spędza mi frakcja bio. Jeszcze jednym zdaniem odpowiem tutaj na Pani Burmistrz zapytanie, a w zasadzie zagajenie tematu, odnośnie kontroli podmiotów gospodarczych. Wiadome jest, że podmioty gospodarcze podrzucają odpady. Wszędzie tak jest, zawsze tak było i jeszcze pewnie przez jakiś czas tak będzie. Oczywiście można sobie tutaj próbować rozwiązać to w jakiś sposób. Trzeba patrzeć na to, że są to kolejne koszty, które są do poniesienia. Mianowicie, moje przedsiębiorstwo, bądź kierowane przeze mnie ( albo każde inne ), będzie musiało sobie to po prostu gdzieś doliczyć do swoich kosztów. Odnośnie podmiotów podrzucających, podjęliśmy tutaj konkretne działania oraz będziemy je w dalszym ciągu realizować. Nie mamy możliwości kontrolnych. My zawieramy umowę cywilnoprawną z podmiotem nie zobligowanym do wnoszenia opłaty na rzecz miasta, więc jeżeli państwo bądź miasto wystąpili do nas o taką informację, to my taką informację jak najbardziej będziemy przekazywać. Nie stanowi to żadnego problemu. Podjęliśmy działania takie, że wypowiedzieliśmy wszystkie umowy, które są nieczynne. Są to takie, które nie są już realizowane. Okazało się, że część tych umów chciała dalej być czynną. Kontrole nasiliły się.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – mając informację, kto nie zawarł z wami tej nowej umowy może być skontrolowany. Na razie będą wzywania do przekazania informacji z kim zawarły umowę. Trzeba by było to kontrolować.

**Prezes MZGK Tomasz Bobrowski** – Dokładnie. Mogą zawrzeć z innym podmiotem oczywiście, ale muszą się wtedy wykazać nie tylko dokumentem w postaci umowy, ale też fakturą.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – musimy liczyć się z tym, że czasami jest to syzyfowa praca i nie doprowadzi ona do wykrycia ilości podrzucanych śmieci. Może być sytuacja taka, że jedziemy na miejsce, a okazuje się, że podmiot kontrolowany wszystko wysprzątał i jest to już w naszych pojemnikach miejskich. Niestety my z tym nic nie możemy zrobić, ponieważ podmiot pokazuje nam, że ma fakturę i realizuje umowę. Kontrola ta, będzie dawała dużo dlatego, że przedsiębiorca mający świadomość, że może być w każdej chwili kontrolowany i jeżeli kontrola będzie na jego niekorzyść, to możemy zastępczo zrealizować wywóz i będzie musiał za to zapłacić, oraz zapłacić karę. Myślę, że w jakiś sposób, jak dotrze do niego taka informacja jak ma to wyglądać, to może troszeczkę ten strumień się zmniejszy.

**Radny Maciej Jakubik** - może warto by było, wrócić do mojego pomysłu sprzed dwóch lat, aby zatrudnić osobę ( żeby nie płacić za nią pieniędzy), zrobić telefon zaufania w MZGK i wysłać wszystkim ludziom z Dębłina informację, że taki telefon zaufania jest. Może sam fakt tego, że ktoś ma więcej ludzi, studentów w domu i fakt, że sąsiad może mieć taki telefon i zadzwonić na niego spowoduje, że ci ludzie zaczną w końcu składać deklarację. Taką informację, można wysłać pocztą do wszystkich ludzi. Jest to koszt około 600 zł – 800 zł, następnie zobaczyć co z



tego wyjdzie. Aby każdy mieszkaniec wiedział, że ma sąsiada, który może go za przeproszeniem „sprzedać”.

**Skarbnik Miasta Agnieszka Majewska-Grobel** – Jeżeli radni uchwalą na sesji tą uchwałę, to będziemy wysyłać wszystkim mieszkańcom informację o zmianie stawki. Można też zamieścić taką informację, że przyjmujemy takie zgłoszenia, które będą poddawane kontroli.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – Proszę, niech Pani Skarbnik powie, jak działaliśmy kiedy musieliśmy wypłacać gospodarstwom dodatki za najem dla uchodźców i teraz w tej chwili przy dodatkach węglowych, również podjęliśmy działania zmierzające do tego, że w momencie kiedy ludzie zaczęli zgłaszać gospodarstwa domowe, których nigdy „nie mieli” w Dęblinie, przeprowadziliśmy swoje wewnętrzne kontrole i wzywaliśmy do składania deklaracji. W jakim stopniu to się udało?

**Skarbnik Miasta Agnieszka Majewska-Grobel** – kiedy zaczęły się przyjazdy uchodźców do Dęblina i wypłaty poprzez gminę dodatków dla mieszkańców, którzy ich przyjmowali, to od razu Ci mieszkańcy kierowani byli do pobrania deklaracji oraz zgłoszenia tych obywateli. W tej chwili dokonujemy weryfikacji tych, którzy faktycznie przyszli i zgłosili nam obywatele Ukrainy których mieli, oraz tych którzy tego nie zrobili. Taką ewidencję mamy co do dnia. Jeżeli nawet nie przyjdą na wezwanie, to będziemy wydawać decyzje obciążające. Jeżeli chodzi o dodatek węglowy, to do tej pory było tak, w pierwszym brzmieniu tej ustawy, że zweryfikowane było przez ośrodek pomocy czy płacone jest na danej nieruchomości za odpady. Było to podstawą odmowy wypłaty dodatku. W tej chwili, przepisy te zmieniły się, ale my teraz zamierzamy zrobić to w drugą stronę. Mianowicie ci którzy próbowali wziąć dodatek będą sprawdzani i rozliczani z tego, gdzie zgłoszeni są do odpadów. Jeżeli będą twierdzić, że tu nie mieszkają to będziemy prosić o dowody na to, gdzie płacą za odpady. Takie postępowania w stosunku do tych, którzy nie byli u nas zarejestrowani, a zgłosili dodatek węglowy będziemy realizować.

**Radny Artur Marzysz** - trzeba przyznać, że mieszkańcy produkują mniej tych odpadów. Najważniejsze, że nie więcej, tak jak w latach poprzednich, tendencja wtedy była wzrostowa. To, że się zatrzymało, może delikatnie spadło, jest zawsze na plus. Na koniec muszę stwierdzić, że jesteśmy „rolowani” przez system. To jest tak, jak z oświetleniem. Wymieniliśmy w gminie oświetlenie na energooszczędne, o 70% spadło nam zużycie energii, a i tak musieliśmy go wyłączyć, ponieważ ceny prądu poszły tak w górę, że nie stać nas na to. Tu jest taka sama sytuacja, mieszkańcy oszczędzają, produkują mniej śmieci ale ceny idą tak w górę, że musimy się mocno trzymać za portfele.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – mają państwo teraz w tabelach symulacje ceny maksymalnej, ceny jaką my proponujemy do budżetu i ceny jaka jest obecnie. Wiemy jedno, przy obecnych cenach, z budżetu dopłacamy w tym roku ponad milion złotych. Przy maksymalnej cenie zakładamy, że nie dopłacimy nic, ponieważ strumień odpadów nie wzrasta. Zakładam, że nie wzrośnie, ponieważ od dwóch lat jest podobny. Mianowicie, jeśli mieszkańcy zapłacą nam 42 zł, to zamkniemy się w systemie i będziemy zgodni z komunikatem Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych w zakresie uchwały o pokryciu części kosztów gospodarowania odpadami komunalnymi, podejmowanych przez Rady Gmin. My mamy taką uchwałę, że możemy dopłacać. Co do zasady system gospodarowania odpadami komunalnymi winien się bilansować, a organ stanowiący uprawniony jest do podjęcia decyzji w sprawie dopłat do systemu, wyłącznie w sytuacji wystąpienia przesłanek ustawowych. O dopłatach przy zachowaniu dotychczasowych stawek cen opłat za odpady komunalne nie ma mowy, ponieważ brakuje nam po stronie dochodów środków finansowych. W związku z tym, jesteśmy tylko w stanie ustalić taką opłatę, aby system bilansował się. Zakładamy już, że w budżecie tegorocznym nie zbilansuje się i przy tej ilości produkowanych odpadów, którą macie w tabelkach, przy kwocie 37 zł i ewentualnie kompostowaniu 34.40 zł, dopłacamy do systemu z budżetu kwotę 850 000 zł. Zakładając że strumień nie zwiększy się i zostanie na tym samym poziomie. Zmniejszanie, bądź pozostawienie tej opłaty na tym samym poziomie, przy takich dochodach jakie obecnie mamy, nie pozostanie dla szkody dla budżetu.

**Radny Artur Marzysz** - czy ktoś z państwa chciałby złożyć wniosek, odnośnie ceny za odpady? Czy bazujemy na tym, co zostało nam przedstawione? Te wyliczenia, stawki i tutaj ze strony

Pani Burmistrz, stawka 37 zł, która została przedstawiona w ostatniej tabelce od mieszkańców i 34.40 zł z kompostowaniem.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – któraś z tych stawek znajdzie się w uchwalanym projekcie.

Zobowiązuje się, że jeżeli będzie podniesiona przez radę stawka to od razu wraz z informacją o stawce do obywatela pójdzie informacja skąd taka cena i dlaczego uchwalamy taką stawkę. W dalszym ciągu jest ona niewystarczająca, dokładamy jeszcze 850 000 zł.

**Przewodniczący RM Maciej Krygowski** – odniosę się do wypowiedzi Pana Chochowskiego, który ma rację. Mieszkaniec będzie zdziwiony, że oddaje mniej śmieci a płaci więcej, takie zdziwienie mamy na co dzień w sklepie. Ja mniej jeżdżę samochodem, więcej płacę za paliwo. Ludzie oszczędzają prąd, więcej za prąd płacą i my spotykamy się z tym na co dzień. Niestety, ale tak teraz mamy u nas w kraju, tak dzieje się na świecie. Uważam, że Pan Radny miał dużą rację, że ludzie będą się dziwić. Ja też zastanawiam się nad tymi stawkami. Wiadomo najbardziej optymalnie byłoby wziąć tą wyższą stawkę. Jeżeli weźmiemy niższą, to już wiemy, że około 850 000 zł, prawie 1 000 000 zł już musimy dopłacać. Nie wiemy co stanie się jak zostanie podniesiona pensja minimalna, te koszty będą wyższe. Nie wiemy również, czy się utrzyma tarcza antyinflacyjna, czy nie wróci Vat na gaz, na prąd. Należy podejść do tego optymalnie, bez emocji. Policzyłem, że przy tej wyższej stawce, średnio na osobę, to około 140 zł więcej zapłaci za śmieci każda osoba. Stawka rośnie, około 140 zł rocznie. Jest to dużo ale pensja minimalna też pójdzie do góry. Mamy ciężką rolę do odegrania, ale musimy podjąć jakąś decyzję. Jaką byśmy nie podjęli, na pewno dużo ludzi będzie patrzyło na to co mieszkańcy powiedzą. Wiadomo, że mieszkańcy będą zawsze niezadowoleni, czy my podniesiemy o 2 zł czy o 7 zł, zawsze będzie niezadowolenie. Konsekwencja będzie w końcu taka, że będzie brakowało nam w przyszłym roku prawie 1 000 000 zł. Z tych wyliczeń na razie 1 000 000 zł - być może będzie to więcej. Chciałbym wspomnieć o osobach, które kompostują. Może je jakoś zachęcić, ponieważ teraz po tych nowych stawkach wyjdzie około 3 zł od osoby, wzrośnie około 130 zł – 150 zł. Może nie jest to motywacja dla wszystkich, aby kompostować. Może zróżnicować większą ulgę dla osób, które kompostują, ponieważ widzimy, że jest duży wzrost odpadów zielonych.

**Radny Artur Marzysz** – można było wziąć to pod uwagę kiedy podejmowana była uchwała o kompostowaniu, o uldze za kompostowanie. Panie Naczelniku czy było dużo skarg, na powstające nowe kompostowniki, że ktoś kompostuje na terenie Miasta?

**Naczelnik Wydziału GKP Marcin Daniel** – na początku pojawiały się sygnały. Co dla niektórych była to nowość, ponieważ wcześniej czegoś takiego nie praktykowaliśmy. Obserwując z roku na rok jest część mieszkańców, którzy mają możliwości i chcą kompostować w jakiś sposób te odpady zielone dlatego u siebie je zagospodarowują.

**Radny Leopold Świetliński** - szanowni państwo, dochodzą do mnie informacje o interwencjach policji odnośnie kompostowników. Sąsiad skarży na sąsiada, że rozchodzi się nieprzyjemny zapach. Działki są małe i blisko siebie, jest to kwestia około trzech metrów od wejścia do domu czy okna. Warto zastanowić się nad tym.

**Radny Artur Marzysz** - każdy podchodzi do tego indywidualnie. Jeśli ktoś może, to robi ten kompostownik, ale te 2 zł, tak jak do tej pory, nie zachęca żeby to robić.

**Przewodniczący RM Maciej Krygowski** – każdy, kto ma średniej wielkości działkę, kosi tą trawę 20 razy w roku. Jakby zważył tą trawę to pewnie pół tony, bądź tona spokojnie by się zebrała. Pół tony, to koszt około 500 zł, jeżeli wywieźlibyśmy ją na PSZOK. Jeżeli podejmę się, że będę miał kompostownik i tego nie wywiezie, to dla miasta wtedy jest lepiej. Może lepiej jest zachęcić te osoby do tego, ponieważ przy tych stawkach, nie opłaca się kompostować. Jeżeli jest różnica 2 zł czy 3 zł na osobie, to może się to nie opłacać. Ja spokojnie wyprodukuję i tonę tych odpadów i zaoszczędzę rocznie 200 zł, a miasto będzie musiało zapłacić za to 1000 zł.

**Radna Ewa Grzęda** – odnośnie wniosku o wysokości opłat, uważam, że lepiej by było przyjąć tą niższą opłatę. Uwzględnić to, co mówi Przewodniczący, mianowicie mniejszą stawkę dla tych gospodarstw, które kompostują, ale jednocześnie skrupulatnie przeprowadzić kontrolę przedsiębiorstw i gospodarstw domowych, ponieważ patrząc na tabelę, mamy wykazanych tylko 12000 mieszkańców. Czy tyle jest? Nie wiemy. Uważam, że brakuje zgłoszonych do opłat

mieszkańców. Tą kwestią również należy się zająć oraz przeprowadzić kontrolę. Jeżeli chodzi o ilość odpadów, porównując rok 2021 a 2022 jest prawdopodobne, ale czy liczba osób też jest na tym samym poziomie?

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** - odnosząc się do kontroli gospodarstw domowych, o których mówimy już pięć lat, te kontrole nie będą skuteczne, ponieważ tam gdzie nas wpuszczają to jest dobrze, a tam gdzie nas nie wpuszczają, nie mamy możliwości wejścia bez zgody właściciela. Ostatnio kontrolowaliśmy studentów u podatnika nieruchomości. Powiedział, że ma dwóch studentów, lecz stały trzy samochody. Kiedy weszliśmy, akurat było dwóch studentów ale ilu ich mieszkało, tego tak naprawdę nikt nie będzie wiedział, ponieważ trzeba by kontrolować ten stan codziennie. Nie jesteśmy w stanie tego sprawdzić, nie będziemy sprawdzać ilości szczoteczki do zębów i tapczanów. My nie poprawimy tym skuteczności kontroli ilości osób, które są zgłoszone do systemu. Poprawiłyby to systemowe rozwiązania, np. zmiana ustawy o odpadach i gospodarce odpadami. Jak by szła informacja za peselem tych osób, że one odeszły z tego systemu i są w innym mieście, to niech inne miasto po peselu wyłapuje tego studenta, za którego właściciel mieszkania powinien zapłacić. Podczas gdy byłam na Forum Miasteczek Polskich usłyszałam informację, że 40% mieszkańców Polski nie płaci za odpady komunalne. Nasza gmina nie jest wyjątkiem. Nie ma możliwości skontrolowania. Jest to problem ogólnopolski, nierozwiązany systemowo. Tak samo, jak nie jest rozwiązany systemowo problem dochodów jednostek samorządu terytorialnego. Jest to niedomaganie starej ustawy. Potrzeba jest zmiany ustaw. Należy je przepracować, aby gminy dostały pomoc proporcjonalnie do swoich potrzeb i utraty swoich dochodów. To co znajduje się dzisiaj w tych przepisach doprowadziło do tego, co dzisiaj mamy i do takich sytuacji.

**Skarbnik Miasta Agnieszka Majewska-Grobel** – posiadam dane w zakresie ilości deklaracji. W styczniu, w wykazanych deklaracjach było 12573 osób, obecnie w październiku 12565. Mianowicie widzimy, jest to spadek o 8 deklaracji, przy różnicy w zakresie zgonów i urodzeń. Łącznie 77 osób, czyli urodziło się 81 dzieci, 158 osób zmarło. Przez dziesięć miesięcy odnotowaliśmy w systemie wzrost osób płacących.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** - to jest wszystko, co możemy skontrolować. Rozmawiamy naprawdę o realnych kwotach.

**Skarbnik Miasta Agnieszka Majewska-Grobel** - nie poddajemy się, dalej będziemy kontrolować na różne sposoby. Mam nadzieję, że mieszkańcy będą dla nas wyrozumiali. Jeżeli my wyłapiemy tych wszystkich, którzy powinni płacić, a nie płacą, to może w którymś momencie pojawi się szansa na to, żeby te opłaty były mniejsze. Z góry przepraszam tych, których będziemy niechętnie nękać, ale może uda nam się poprawić tę ilość osób w systemie.

**Przewodniczący RM Maciej Krygowski** – oczywiście chciałbym tą mniejszą stawkę, ale analizując mniejszą stawkę zaraz będziemy szukać tych 800 000 zł. Duża stawka, też mi się nie podoba. Na dzień dzisiejszy jestem bliżej tej wyższej, ponieważ mierzi mnie ten 1 000 000 zł. Skąd my go weźmiemy? Zastanówmy się, co my zrobimy w tej kwestii. Myślę, że ten rok pokazał, że mieszkańcy świadomi są tego, co dzieje się na rynku.

**Radny Waldemar Chochowski** – podwyżki są z każdej strony, nie tylko za odpady. Nie dobijamy tego mieszkańca, ponieważ on nas żywi tak naprawdę.

**Przewodniczący RM Maciej Krygowski** - zgadza się, mieszkaniac żąda i ma do tego prawo, ponieważ z tych podatków, mamy zadania własne, które musimy zrealizować. Wiemy jaką mamy sytuację z udziałem z podatku - tych pieniędzy brakuje. Być może zaraz będzie trzeba likwidować jakieś placówki. Tych pieniędzy będzie brakowało i jest to duży problem. Trzeba podejść do tego racjonalnie. Możemy podnieść teraz, możemy podnieść za pół roku, ale ktoś nam powie, że co pół roku podnosimy cenę.

**Radny Artur Marzysz** - nie będziemy podejmowali, żadnej wiążącej uchwały jaka kwota ma zostać, zrobimy to na komisjach. Przechodzimy do drugiego tematu, mianowicie spadek podatku od nieruchomości na 2023 rok.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – podchodząc do podwyżki kwot podatku od nieruchomości przyjmujemy zasadę taką jaką przyjmowaliśmy w ostatnich dwóch latach. Jest zdecydowanie wyższy stopień inflacji, ponieważ podnosiliśmy przez ostatnie dwa lata o wskaźnik inflacji z

trzeciego kwartału danego roku, w stosunku do trzeciego kwartału roku poprzedniego. Było to powyżej 4%. Na dzień dzisiejszy, ten wskaźnik inflacji wynosi 17,2%. O taką stawkę inflacji proponujemy podniesienie stawek podatku od nieruchomości, zarówno dla osób fizycznych jak i osób prawnych oraz stawek od środków transportu. Pani Skarbnik, jakie będą wpływy do budżetu? Musimy załatać tą dziurę 8 000 000 zł. W jaki sposób wykazać w budżecie utracone dochody, o które się staramy? To taką stawkę powinniśmy do budżetu przyjąć. W pierwszej tabeli stawka z 2023 roku. My mamy podstawę opodatkowania na poszczególnych elementach: budynki mieszkalne i gospodarcze, budynki związane z działalnością oraz takie, które występują u nas bardzo rzadko, mianowicie budynki na obrót materiałem siewnym, dalej budynki na działalność gospodarczą w zakresie świadczeń zdrowotnych, grunty związane z działalnością gospodarczą, grunty pozostałe oraz budowle. Budowle, są na tym samym poziomie i wynoszą 2%. W środku mamy tabelę ile powinniśmy wziąć podatku, gdybyśmy zastosowali dopuszczalne, maksymalne stawki określone przez Ministra. Większość gmin, podnosi w tej chwili do maksymalnych stawek, żeby ratować swoje budżety i łątać dochody. My proponujemy podwyżkę na poziomie 17,2 % wskaźnika inflacji. Przy założeniu, że nie zmieni się stawka za budowle, która wynosi 2%, ogółem podniesie nam to dochody na poziomie 14% dotychczasowych dochodów. Prosiłabym Panią Skarbnik, aby opowiedziała nam, jak to się będzie kształtowało, gdybyśmy przyjęli wskaźnik inflacji w trzecim obowiązującym kwartale danego roku w stosunku do trzeciego kwartału poprzedniego roku, ponieważ tak przyjmowaliśmy do tej pory.

**Skarbnik Miasta Agnieszka Majewska-Grobel** – mimo, że porównując do maksymalnej stawki, ta proponowana jest sporo niższa, około 1 000 550 zł. Moglibyśmy pozyskać jeszcze więcej dochodu z tego podatku, ale jak wspomniała Pani Burmistrz, musimy po stronie wydatkowej obniżyć te wydatki, aby dodatkowo nie obciążać mieszkańców. Stąd ta propozycja na poziomie 17,2%, przekłada nam się na wzrost, licząc stricte, czyli ilość metrów w Dęblinie, to co mamy w ewidencji, razy ta stawka. Jest to wzrost 1 019 656 zł. Oczywiście nie możemy przyjąć takiego założenia przy tej stawce do budżetu. Zostało przyjęte mniej, tak żeby ten budżet był bezpieczny. Będziemy starać się pozyskiwać jak najwięcej tych podatków, ale mamy niestety takich płatników, którzy są po prostu nieściągalni. Nawet przy pomocy komorników, nie jesteśmy w stanie ściągnąć z nich tych podatków, więc nie można przyjąć takiego pełnego założenia. Przynajmniej teoretycznie, ta stawka daje nam możliwość uzyskania dochodu na poziomie powiedzmy 1 000 000 zł, 1 000 500 zł, 1 000 600 zł więcej dochodu. Jeżeli chodzi o środki transportu, sytuacja jest taka sama w zakresie wzrostu. Wszystko jest rozpisane. Tych pozycji jest bardzo dużo, ale każda z nich, to wzrost w zaokrągleniu do pełnych złotych, poziom 17,2%. Podatników w Dęblinie, jeżeli chodzi o środki transportu, jest niewielu. Na przykład, tak jak w tym roku, plan był 150 000 zł w całym zakresie, od osób prawnych oraz fizycznych, jeżeli chodzi o środki transportu. Na koniec października dochód, uzyskany z tego tytułu, to kwota 133 705 zł. Przy nowej stawce, przy założeniu, że nie zmieni się ilość samochodów, ilość podatników, rodzaj samochodów, czyli tak matematycznie to może się przełożyć na wzrost do budżetu około 25 000 zł do przyszłego roku. Jak Pani Burmistrz mówiła, te stawki dla nas są bardzo ważne, ze względu na spięcie przyszłorocznego budżetu. Wracając do podatku od nieruchomości, zrobiłam symulację sama dla siebie, uwzględniając na przykład podobną nieruchomość, jaką sama posiadam. Jak to wygląda po stronie obciążenia mieszkańca. Na przykład, przy domu około 150 m i działce około 500 m, przy zaproponowanych stawkach jest to roczny wzrost podatku o 56 zł, miesięcznie około 4.67 zł. Natomiast w mieszkaniu 55 m, nie biorąc pod uwagę gruntu ponieważ, nie wiadomo jaka jest w Dęblinie związana z tym struktura, jest to wzrost roczny 7.70 zł obciążenia miesięcznie. Wydaje się, że to jest ciężar możliwy do udźwignięcia, a z drugiej strony przekładający się na możliwość spięcia naszego budżetu w przyszłym roku.

**Radny Leopold Świetliński** – odnosząc się do transportu, niestety Pani Skarbnik powiedziała że, mamy mało tych przedsiębiorców. Dlaczego? Mamy wielu tych przedsiębiorców, którzy rejestrują swoje pojazdy w innych gminach, ponieważ tak jest dla nich taniej. Jakbyśmy stawek

nie podnosili, moglibyśmy przyciągnąć też innych przedsiębiorców. Wydaje mi się, że zyski z tego tytułu byłyby wyższe.

**Skarbnik Miasta Agnieszka Majewska-Grobel** – zestawienie analizowałam na tle okolicznych gmin, właśnie w tym kontekście. Gruntu nie można przenieść, natomiast środek czy działalność można. Nie wygląda to tak, że mieszkaniec ma gdzie pójść w okolicy, ponieważ my naprawdę dobrze wyglądamy, jeżeli chodzi o środki transportu oraz podatki od środków transportu.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – mimo, że podatek od środków transportu nie był podnoszony od 2017 roku nie zwiększyła się liczba podatników. Ulgi w stawce miały przyciągnąć przedsiębiorców z transportu. Nie podnosiliśmy podatków 5 lat, jednak nie przyciągnęło to przedsiębiorców. W takiej sytuacji, wszystkich podatników trzeba potraktować jednakowo i zastosować stawkę 17,2 %.

**Skarbnik Miasta Agnieszka Majewska-Grobel** - Patrząc na pierwszą stawkę, Stężycza drożej, Ryki drożej, miasto Puławy drożej, Ułęż ma uśrednioną stawkę. My mamy jedną 397 drugą 567 oni 520, Kłoczew 650, także nie wyglądamy naprawdę źle na tle innych gmin, jeżeli chodzi o środki.

**Radny Leopold Świetliński** – Nasi przedsiębiorcy zgłaszali uwagi, że u nas jest drogo i nie mają takich informacji. Teraz jest dobrze, że takie informacje są publiczne.

**Radny Artur Marzysz** – wysłuchaliśmy uzasadnienia, wszyscy dostaliśmy tabelki z wyliczeniami, z którymi będziemy mogli zapoznać się, przeanalizować, a następnie na komisjach ten temat kontynuować.

#### **Ad. pkt. 2 Omówienie propozycji sprzedaży działki numer 4057/5 związanej z przeniesieniem tymczasowego targowiska miejskiego na ulicę Krzywą.**

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** - zaplanowaliśmy w tym roku tą działkę do zbycia z tego względu, żeby znaleźć przedsiębiorcę, który będzie chciał tą działkę zagospodarować. Podejrzewamy, że z przedsiębiorstwami budowlanymi będzie coraz gorzej. Na dzień dzisiejszy mamy różne informacje. Być może, jeżeli wojna na Ukrainie zakończy się, to dużo firm budowlanych przejdzie tam, aby realizować zadania inwestycyjne, a my będziemy mieli problem z dobrą firmą budowlaną. Kontaktowałam się z firmą, która przedstawiała nam swój projekt zagospodarowania tej nieruchomości. Czy ona jest w ogóle zainteresowana aby przedyskutować ten temat. Jeżeli nie, to jest ryzyko, że przygotujemy działkę do zbycia a nikt nie zechce jej zagospodarować. Na dzień dzisiejszy usłyszałam zapewnienie, że jeżeli nasza Rada będzie gotowa aby podjąć zgodę na zagospodarowanie tego terenu, warunkiem zbycia tej działki będzie urządzenie targowiska w miejscu gdzie jest parking przy ulicy Krzywwej. Gdyby to targowisko, zostało tam urządzone przez tą firmę, tak jak poprzednio zakładała, że jest w stanie w ramach współpracy utwardzić ten teren, odwodnić, wymalować stanowiska, urządzić sanitariat, a także punkty poboru energii, gdzie samochody będą mogły z tego korzystać. Jeżeli, w przetargu zgłosiłaby się jakaś firma, która w ten sposób chciałaby nam zagospodarować ten teren to drugą działkę zagospodarowałyby, zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego pod budynek wielkopowierzchniowy, nie mniejszy niż 2000 m<sup>2</sup> z wynajęciem lokali pod działalność gospodarczą „siecioviek”, jak i też naszych przedsiębiorców, którzy chcieliby tam wynająć lokal do handlu i usług. Wówczas mielibyśmy pożytek z tego taki, że zagospodarowana byłaby ta nieruchomość w sposób estetyczny, a jednocześnie nie utracilibyśmy miejsc targowych, o które proszą mieszkańcy. Uważam, że jest to możliwe w każdym zakresie. Gdyby było źródło energii, to również mogłyby być sprzedawane wędliny z samochodu, tak jak dzieje się to na targowisku w środy a także warzywa oraz tekstylia. Jedynie, mogłoby nie być miejsca na handel meblami. Gdyby państwo chcieli wyrazić zgodę na zagospodarowanie tego gruntu w taki właśnie sposób, przygotujemy projekt uchwały.

**Radny Chochowki Waldemar** – jakby to było już zapisane w uchwale, nie tylko w warunkach przetargu działki, że takie są gwarancje dla mieszkańców, to jak najbardziej. Mianowicie, żeby tylko było zapisane, że działka jest do sprzedaży pod warunkiem wykonania przeniesienia targowiska na miejsce parkingu.

**Radny Artur Marzysz** - parking byłyby tu, gdzie jest obecnie targowisko, a tu gdzie mamy parking byłby plac targowy z prawdziwego zdarzenia, bez zadaszenia, ponieważ nie jest ono potrzebne. Najważniejsze, żeby było sucho, woda odprowadzona i utwardzony teren. Uważam, że to w zupełności wystarczy, ponieważ ten plac jest dość duży. Ważną kwestią jest to, w jaki sposób rozwiązać problem dotyczący Pana, który ma firmę z pomnikami.

**Radny Chochowki Waldemar** – wpisana jest klauzula, trzymiesięcznego wypowiedzenia.

**Radny Artur Marzysz** - czy jest jeszcze taka możliwość, aby na wspólnym posiedzeniu Komisji bądź na Sesji, ktoś z tej firmy pojawił się ( bo być może zmienił się punkt widzenia na ten temat), przedstawił jeszcze raz jak to wygląda na dzień dzisiejszy oraz czy byłoby to do zrobienia?

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** - jeśli będzie przyzwolenie ku temu, żeby przygotować taki projekt uchwały, a musimy to sprzedać w przetargu, ponieważ są to kwoty takie, że musi on być zorganizowany. Czy ta firma w dalszym ciągu podtrzymuje swoje stanowisko, że zorganizuje nam we własnym zakresie targowisko przy ulicy Krzywej? Parking, możnaby było zorganizować w ten sposób, że piątek, sobota, niedziela byłoby to targowisko, a przez pozostałe dni parking. Myślę, że coś takiego byłoby możliwe i wtedy mielibyśmy rozwiązany problem, również z parkingiem przy cmentarzu komunalnym, ponieważ teren byłoby utwardzony. Nie budować infrastruktury, stanowisk do wydawania towarów aby ta przestrzeń nam służyła w sposób taki, że w tygodniu będzie to parking, a przez piątek i sobotę targowisko. Jeżeli będzie tutaj pozytywne nastawienie, to na najbliższą sesję, na której sporządzimy projekt uchwały, tą firmę zaproszę. Mam tylko wątpliwość co do wypowiedzi Pana Radnego Chochowskiego. Na tym etapie tworzenia projektu uchwały, uważam, że jeśli wpiszę cokolwiek innego, niż zgodę Rady na zbycie, to nadzór uchyli nam uchwałę. Nie wiem jeszcze jak zapisać w uchwale zobowiązanie firmy tak, żeby mieszkaniec wiedział, że jak Rada wyraziła zgodę, to jest to jednocześnie powiązane z budową targowiska. Mogę zapisać ten warunek w przetargu, lecz w uchwale zostanie uchylony. Trzeba by było opublikować tą uchwałę wraz z uzasadnieniem i wyraźnie podkreślić, że Radni dali zgodę pod warunkiem zorganizowania targowiska. Musimy rozważyć, jak podać to do informacji publicznej, aby było jednoznaczne, że nie chcemy zlikwidować targowiska.

**Przewodniczący RM Maciej Krygowski** – czy w uchwale, będzie można ująć zapis, o sporządzaniu specyfikacji do przetargu?

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – mamy dużo uchwał pouchyłanych przez nadzór tylko dlatego, że nadzór stoi na stanowisku, że Rada Miasta tylko wyraża, bądź nie wyraża zgody na zbycie mienia, a resztę załatwia Burmistrz. Burmistrz ma wybrać sposób zbycia, przetargowo czy bezprzetargowo, Tak reguluje ustawa. Wojewoda stoi na stanowisku, że zgodnie z art.18 ustawy o samorządzie gminnym, Rada Gminy wyraża zgodę na zbycie bądź nabycie do zasobu. Sposób zbycia i nabycia wybiera, zgodnie z przepisami Burmistrz.

**Przewodniczący RM Maciej Krygowski** - czy w samym przetargu możemy te uwarunkowania ująć?

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – tak, ponieważ wtedy ja jestem zobowiązana do tego.

**Radny Chochowki Waldemar** - tak jak Pani Burmistrz powiedziała, jest tylko jedna opcja - mianowicie, albo wyraża zgodę albo nie wyraża zgody. Można podjąć drugą uchwałę intencyjną, przygotowaną przez Radę Miasta. My taki zamysł akceptujemy po to, żeby mieć wizję dla mieszkańców z tym targowiskiem, ponieważ o to im chodzi. Jeżeli będzie to podjęte razem, na jednej sesji, to będą wiedzieli, że sprzedajemy działkę, ale będziemy robić tak i tak. Literalnie jest to tak jakby gwarancja. Wiadomo że, jak będzie ogłoszony konkurs, Pani Burmistrz powie o takiej sytuacji i takie warunki zostaną zapisane do tego.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – bardzo dobry pomysł. Uważam, że to stanowisko będzie już w formie uchwały, ponieważ Rada może wyrażać się przez podejmowanie uchwały. Jednocześnie, jak przygotowujemy już uchwałę w sprawie zbycia, to drugą uchwałę intencyjną również przyjmujemy, gdzie określimy pod jakim warunkiem zbywamy i będzie to wiążące dla organu wykonawczego, który będzie podejmował dalsze działania w tym temacie.

**Ad. pkt. 3 Sprawy różne.**

W związku z brakiem głosów w dyskusji Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Samorządu i Porządku Publicznego Artur Marzysz zamknął wspólne posiedzenie stałych Komisji Rady Miasta

**Przewodniczący Komisji Gospodarki  
Komunalnej Samorządu**

.....  
  
**Artur Marzysz**

Protokołowała:  
Cieślak Weronika

*Cieślak*

